Nr. 458. Kraków, Wtorek 12 Września 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 837.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plchna**, ulica Karola Ludwika 5.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu:** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor od wiersza. **Układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

„Niepodległość“ Grecyi.

Kraków, 12 września.

(k. s.) Grecya dzisiejsza jest pierworodną córą nowoczesnej Europy. Cała ta potężna fala romantycznego entuzyazmu, która wstrząsnęła umysłami europejskimi po rewolucyi francuskiej i zakończeniu epopei napoleońskiej, jakgdyby skoncentrowała siłę swego uderzenia w wyswobodzeniu Grecyi. Walka o wolność starej Helady stała się modą, której hołdowały wszystkie narody. Któż nie marzył wówczas o poświęceniu swej krwi dla wyzwolenia ojczyzny wielkich Greków z pod jarzma tureckiego?

Nowoczesna Grecya stała się benjaminkiem Europy. Pieszczono ją, chuchano na nią, strzeżono jak oka w głowie. Żaden wybryk młodej pieszczochy nie był dość głupim i nieopacznym, aby odebrać jej serca wielkich gwarantek i opiekunek. Grecya w ciągu niespełna stuletnich swoich nowych dziejów puszczała się bezkarnie na najrozmaitsze hazardy, zawsze licząc na to, że może tylko wygrać, bo przegrać nie pozwoli jej Europa...

Nasze pokolenie miało także sposobność oglądać taki jeden wybryk. Była to słynna wojna grecko-turecka, zakończona dla Grecyi czemś więcej niż klęską, bo — skandalem. A jednak i z tej opresyi wyszła ta pieszczocha Europy nietknięta, owszem raczej wzmożona, bo sprawa kreteńska posunęła się wówczas znowu dalej ku pożądanemu przez Grecyę rozwiązaniu.

Zdawałoby się, że w tak bezprzykładnie szczęśliwem położeniu, taką opieką otoczona Grecya niezawisła, niepodległa i w każdym calu suwerenna może być zupełnie spokojną o te swoje dobra bezcenne. Podczas obu wojen bałkańskich Grecya natężała się najmniej, ryzyko ponosiła najmniejsze, a zarabiała najwięcej i najbardziej bezwzględnie. Gdy Bułgarzy o kilkadziesiąt kilometrów bili się z Turkami, Grecy tymczasem zajęli Saloniki... W drugiej wojnie bałkańskiej, gdy Bułgarzy opadnięci ze wszystkich stron w tragicznej bezsilności oczekiwali swojego losu, Grecya wydarła im znowu najwięcej, ufna w to swoje szczególne prawo pieszczochy starej Europy.

Lecz oto wybuchła straszna wojna światowa. Koalicya udekorowała ją hasłem swobody rozwoju małych narodów. Grecya duszą i sercem była po stronie koalicyi. Ale kiedy okazało się, że mocarstwa centralne nie chcą spełnić zapowiedzi polityków koalicyjnych i nie tylko nie rozpadają się ale biją i same zdobywają całe kraje i państwa, praktyczny zmysł Greków kazał im odłożyć na bok uczucia i sprzeciwić się wszelkim zamiarom koalicyi w kierunku zużytkowania jeszcze i greckiej armii dla celów bynajmniej nie greckich.

I zaczęła się niebywała tragikomedya. Koalicya wyczerpawszy cały zapas obietnic, przynęt i zachęt, jęła się wreszcie gwałtu, który potęgowała w miarę tego, jak zmniejszały się szanse jej zwycięstwa. Koalicya pogwałciła neutralność Grecyi, obsadzając Saloniki, zmusiła króla do zmiany rządu, teraz zaś otwarcie już opanowała całą Grecyę mącąc, wichrząc i dławiąc.

Cała pozornie tak piękna i imponująca budowa gmachu suwerenności i niepodległości malutkiej Grecyi w stosunku do potężnych jej opiekunek okazała się nagle — budowlą z piasku. Okręty koalicyjne zawijają sobie do portów greckich, jak gdyby nigdy nic. Policya cudzoziemska urzęduje na ulicach miast greckich, pałac opornego króla nieznana ręka podpala i to tak gruntownie, że pali się nie tylko pałac ale także i wielki las, który go otacza. Słowem Grecya z niepodległej, niezależnej i pełnoprawnej staje się nagle bezwolną, bezsilną i bezwzględniej nękaną, niż za czasów jarzma tureckiego.

Czy Grecya została podbitą? Nie! Czy nie dotrzymała jakiego zobowiązania, które się teraz tak bezwzględnio egzekwuje? Także nie! Cóż więc stało się, że państwo wczoraj jeszcze w synedryonie państw cywilizowanych zupełnie równoprawne, dzisiaj staje się niebywałym przykładem upadku, rozstroju, gwałtu i bezprawia? Oto stała się rzecz bardzo prosta. Grecya wzięła na seryo swoje atrybuty niepodległości i niezależności i postanowiła je zużytkować praktycznie niezgodnie z wolą czterech silnych swoich opiekunek. I zaraz okazało się, jak wielką omyłkę popełniła Grecya. Koalicya postanowiła doprowadzić ją do opamiętania, co też czyni konsekwentnie od wielu miesięcy z coraz większą zajadłością i brutalnością.

Najwyższem prawem niepodległego państwa jest przyjaźnić się i wojować, z kim chce. To właśnie prawo koalicya odbiera Grecyi z całą, niczem już dzisiaj niemaskowaną bezwzględnością. Koalicya żąda, aby Grecya wojowała nie z tymi, z którymi onaby może i chciała (np. z Włochami), ale z tymi, których jej koalicya wskaże. W jednej chwili runęła cała niepodległość i suwerenność małej Grecyi, bo wielkie jej opiekunki postanowiły pewnego dnia zrobić użytek ze swej — siły. Na nic nie zdały się gwarancye prawa narodów, na nic układy i traktaty, na nic przyrzeczenia uroczyste i wielokrotne. Słabsze okazało się w ostatniej instancyi najzupełniej zależnem od silniejszego i bez wszelkiej apelacyi zdanem na jego łaskę. Niepodległość i suwerenność, która nie była nigdy wyrazem realnego stosunku sił, prysła nagle jak bańka mydlana, okazała się słowem pustem, którego treści próżno szukać w tak bogatej nawet dekoracyi, jak własny król, własny rząd, własna armia itp. przepiękne w zasadzie rzeczy. Cóż bowiem po królu »własnym«, jeżeli możni przybysze mogą go w każdej chwili — podpalić, wywieźć lub wogóle rozporządzić nim wedle własnej woli. Co po »własnym« rządzie, jeżeli musi on np. rozwiązać parlament i zarządzić nowe wybory wedle rozkazów obcych. Co wreszcie po armii, jeżeli się ją odsyła do domu lub powołuje pod broń, nie wtedy, kiedy zarządzi to król prawowity, ale wtedy, kiedy to uznają za korzystne dla siebie obcy, siedzący na potężnych pancernikach w porcie stolicy?

Od razu, za jednym zamachem znikły wszelkie iluzye. Wystarczyło jedno wielkie zaburzenie w systemie państw europejskich, wystarczyło, aby na jednem miejscu, jak w tym wypadku w Grecyi, jedna grupa tych państw uzyskała fizyczną przewagę nad drugą, a cały aparat małej, ale jakże jeszcze niedawno czupurnej państwowości greckiej rozsypał się nawet nie pod uderzeniem lecz tylko pod prostym naciskiem więcej dotąd demonstrowanej, niż używanej siły obcej.

Na przykładzie Grecyi, na tym przykładzie zaiste szkolnym można najlepiej ocenić wartość realną słów, pojęć a nawet całych konstrukcyj, którym nie odpowiada realny stosunek sił, które tego stosunku nie są wyrazem. I dzisiaj z pewnością niejeden Grek patrząc na to, co dzieje się z jego piękną ojczyzną, myśli, że byłoby i dla niego i dla niej stokroć lepiej, gdyby ta Grecya zamiast lśniącego szychu niepodległości i suwerenności państwowej miała rzeczywiste realne oparcie o jakieś wielkie państwo, któreby miało i możność i interes osłonięcia jej swoim własnym autorytetem przed takiemi jak dzisiejsze objawami miłości ze strony czcigodnych gwarantek...

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 12 września.

Urzędowo ogłaszają 11 września:

Wschodni teren wojenny.

Front przeciw Rumunii: **Na północ od Orsowy odparły nasze wojska kilka nieprzyjacielskich ataków. Na zachód od zagłębia Gyergyö i Csik został nasz front nieco cofnięty.**

Front generała kawaleryi arcyks. Karola: **Silniejsze nieprzyjacielskie ataki na północ od doliny Złotej Bystrzycy i pod Rafajłową były bezskuteczne. Zresztą nie było wydarzeń.**

Front generała marszałka polnego ks. bawarskiego: **Nad dolnym Stochodem powtórzył nieprzyjaciel swoje gwałtowne ataki, które w ogniu zaporowym artyleryi lub też przed naszymi rowami załamały się. Na reszcie frontu położenie niezmienione.**

Włoski teren wojenny.

Na froncie między doliną Adygi a Astachu rozwinęli Włosi żywszą działalność; nasze stanowiska na wzgórzach w tym obrębie stały wczoraj pod silnym ogniem artyleryjskim i minowym. W odcinku Monte Spil—Monte Testo odparto atak kilku nieprzyjacielskich batalionów. Koło Pasubio wtargnął nieprzyjaciel w dwóch miejscach w nasze linie. Kontrataki wyrzuciły go natychmiast z powrotem. 68 jeńców pozostało w naszych rękach. Także na Monte Majo rozbił się nieprzyjacielski atak. — Na reszcie frontu południowo-zachodniego trwała dalej walka działowa w wielu odcinkach, po większej części była miernej siły.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nad Vojusą nie było wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 12 września.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 11 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Front generała marszałka polnego księcia Albrechta wirtemberskiego: **Nic nowego.**

Front generała marszałka polnego, następcy tronu bawarskiego Ruprechta: **Po wielkim angielskim ataku w dniu 9 bm. nastąpiły wczoraj ograniczone ale silnie przeprowadzone uderzenia na drodze Pozieres—Lesars, i przeciw odcinkowi Ginchy—Combles. Zostały one odparte. Koło Ginchy i na południowy wschód stamtąd od wczoraj rana są w toku nowe walki. Koło Longueval i w lasku Leuze (między Ginchy i Combles) w walkach zbliżka, opisanych wczoraj, wysunięte naprzód rowy pozostały w rękach nieprzyjaciela.**

Francuzi atakowali na południe od Somme naprożno koło Belloy i Vermandovillers. Odzyskaliśmy z powrotem poszczególne domy w Berny, obsadzone dnia 8 bm. przez przeciwnika, i wzięliśmy przeszło 50 jeńców.

Front niemieckiego następcy tronu: **Od czasu do czasu ostra walka ogniowa na wschód od Mozy.**

Wschodni teren wojenny.

Front generała marszałka polnego księcia bawarskiego: **Z obu stron Staro Czerwiszcza Rosyanie, atakujący ponownie i z wielkiemi siłami, zostali podobnie jak poprzedniego dnia krwawo odrzuceni.**

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Walki między Złotą Lipą i Dniestrem w dniach 7 i 8 bm. okazały się usiłowaniem Rosyan, aby przy wykorzystaniu zysku na terenie w dniu 6 bm., szybko następującem uderzeniem na Bursztyn przełamać się i równocześnie zająć Halicz. Zręcznie pokierowana i tak samo przeprowadzona obrona generała hr. Bothmera udaremniła ten zamiar. Rosyanie doznali niezwykle ciężkich strat. W Karpatach położenie naogół niezmienione.**

Bałkański teren wojny.

Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Posiedzenie prezydyum Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 września.

Jak donosi »Parlament. Corr.« wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie prezydyum Izby posłów, zwołane przez prezydenta dra Sylwestra. Zjawili się prócz prezydenta wiceprezydenci Jukel, Pernerstorfer, Pogacznik i Romańczuk. Załatwiono bieżące sprawy prezydyalne i rozdzielono agendy prezydyalne na zbliżające się półrocze zimowe.

Wyjazd Bethmanna Hollwega do głównej kwatery.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 września.

»Lokal-Anzeiger« donosi, że kanclerz państwa Bethmann-Hollweg udał się do cesarza Wilhelma do głównej kwatery.

Zatonięcie włoskiego okrętu wojennego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 12 września.

Agencya Stefaniego donosi 10 bm. urzędowo: Dnia 2 sierpnia na okręcie wojennym »Leonardo da Vinci«, który zabezpieczony przeciw wszelkiemu zamachowi wojennemu od strony nieprzyjaciela stał na kotwicy, wybuchł pożar w lokalnościach, sąsiadujących z tylnym składem amunicyi. Komenda pokładowa zarządziła natychmiast zatopienie składu amunicyi i przeszkodziła w ten sposób zniszczeniu okrętu. — Wskutek wybuchu jednak nastąpiło rozdarcie spodu okrętu, tak, że woda wdarła się do środka i **okręt poszedł na dno,** na 11 i pół metra głębokości. **Z 34 oficerów i 1.156 ludzi załogi zginęło 21 oficerów i 227 majtków.** Wdrożone śledztwo wyklucza wszelki atak ofenzywy z zewnątrz, jako też wszelki defekt w pociskach, używanych przez flotę bojową. Podczas kiedy komisya, w której biorą udział także wybitni technicy cywilni, naradza się nad środkami w celu wydobycia okrętu, minister marynarki wysadził osobną komisyę śledczą pod przewodnictwem wiceadmirała Canovaro, aby wyjaśnić wszystkie okoliczności, mające związek z tą katastrofą i stwierdzić, **czy katastrofa ta nie stoi w związku z zajściami podstępnego charakteru, jakie się niedawno w kraju wydarzyły także poza obrębem marynarki.**

Obrady skupczyny na Korfu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 12 września.

Agencya Havasa donosi z Korfu, że skupczyna serbska znów podjęła swoje prace.

Zamach na poselstwo francuskie w Atenach

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 września.

Reuter donosi z Aten:

Banda nieznanych krzykaczy wczoraj wieczorem **dała strzały na poselstwo francuskie w chwili, kiedy posłowie mocarstw koalicyi właśnie tam konferowali.**

Prezydent ministrów Zaimis natychmiast wyraził posłowi francuskiemu ubolewanie z powodu tego zajścia. Poseł przyjął przeprosiny do wiadomości, nie uważa jednak przez to sprawy za załatwioną.

Ateny, 12 września.

(Biuro Reutera). Posłowie mocarstw koalicyi odwiedzili prezydenta ministrów Zaimisa i postawili mu warunki, pod którymi mogliby zajście przed konsulatem francuskim uważać za załatwione. Po 1) odpowiedzialni sprawcy czynu mają być ukarani, 2) należy pociągnąć do odpowiedzialności urzędników, którzy zaniedbali zapobiedz temu zajściu, 3) **związki rezerwistów w Atenach i na prowincyi mają być natychmiast rozwiązane.**

Z a i m i s odpowiedział, że rząd zarządzi co jest konieczne, i wydał odpowiednie rozkazy.

Na froncie rumuńskim.

Zurych, 12 września.

Specyalny sprawozdawca wojenny »Secola« na froncie rumuńskim donosi, że w związku z ogólnem położeniem wojennem, **nie należy oczekiwać w najbliższym czasie większych, rozstrzygających operacyj wojennych.** Rumuński brzeg Dunaju jest w wielu punktach ostrzeliwany przez artyleryę nieprzyjacielską.

Ataki powietrzne na Bukareszt.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 12 września

Według sprawozdania »Secola« z Bukaresztu, dziennik, stojący na usługach Take Jonescu, pisze o atakach powietrznych na Bukareszt:

Żadne z miast europejskich od pierwszego dnia wybuchu wojny począwszy nie było wystawione na takie traktowanie przez Niemców jak Bukareszt. Ponad Paryżem Zeppeliny zjawiały się stosunkowo rzadko. Ataki powietrzne na Londyn były wprawdzie liczniejsze, można je jednak uważać za zajścia sporadyczne. Niemcy uważają widocznie Rumunię za swego najgorszego i najbardziej znienawidzonego wroga, z którym nietylko prowadzi się wojnę ale na którym należy się także pomścić.

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

I.

Nie było dnia, by się nie pocieszano w całem mieście wzajemnie. W miarę, jak się widziało coraz mniej po ulicach siwych mundurów, w miarę, jak pociągi wywoziły z miasta »lepsze sfery«, w miarę, jak napływały biuletyny wzywające do rozwagi i ufności, coraz większy strach padał na wszystkich, wytwarzała się coraz to duszniejsza atmosfera, w której słowa pociechy latały trzepotliwie, jak nietoperze w ciemku, a ci, co pozostawali, spoglądali na siebie z pod oka, ze zdumieniem, czy współczuciem, ci zaś, którzy już »byli spakowani« zapewniali pozostających, że »tu przecież nic się nigdy nie stanie i stać się nie może«.

Afisze oficyalne, bielejące na murach, także nie dodawały odwagi. Zawiadamiały one, że ta a ta władza widzi się w miłem położeniu zawiadomić mieszkańców o doskonałej sytuacyi wojennej na tym a tym froncie, a przeto niebezpieczeństwa dla miasta niema żadnego. Ludność winna zachowywać się najzupełniej spokojnie i oddawać się zwykłej pracy. Wprawdzie ze względów wskazanych ostrożnością, państwowe kasy, oraz banki zostały przewiezione w głąb kraju, ale nie stanowi to żadnego powodu do niepokojenia się. Przestrzega się najsurowiej przed podawaniem ucha na plotki, rozsiewane przez ludzi złej woli lub małego serca. Jest obowiązkiem patryotycznym każdego obywatela donosić komendzie o takich ludziach, aby można wymierzyć im w drodze doraźnego postępowania sprawiedliwą karę.

Plakaty te, rozlepiane w najlepszych zamiarach i wskazane koniecznością, gdyż rzeczywiście plotkarstwo rozhulało się niesłychanie, otoczone przez drżące ze strachu rzesze, odczytywane po sto razy przez każdego, szerzyły panikę tak zwaną oficyalną, a ci, którzy zmuszeni zostali do pozostania przez różne okoliczności życiowe, spoglądając na odjeżdżających, popadali z dnia na dzień, z godziny na godzinę w najczarniejszą rozpacz.

Poza tem zbawienne rady, podane na plakatach, żadną miarą nie dały się w czyn wprowadzić, a ludzie chodzili bezczynni i zdenerwowani. Czemże się miano właściwie zająć, skoro urzędy zwinięto, fabryki taksamo, pieniędzy, poza kwotą uzyskaną na odjezdnem, nikt już skutkiem nieobecności kas otrzymać nie mógł, a w wyludnionem mieście nikt nie dawał żadnych zamówień, nikt niczego, poza rzeczami potrzeby niezbędnej, kupować nie zamyślał.

Do najnieszczęśliwszych zaiste zaliczał się pan Teodor Jarząbek, właściciel cukierni, będącej pierwszorzędną instytucyą tego rodzaju w mieście. Rozliczne stoliki porozstawiane w kilku niskich salkach, przybranych w zwierciadła, zostawały w stałem posiadaniu przeróżnych »sztamgastów«, którzy reprezentowali wszystkie miejscowe stronnictwa. Był więc stolik większości magistrackiej, zwany inaczej »żydowskim«, stolik opozycyi, zwany »endeckim«, stolik inżynierów od regulacyi Pluskwianki zwany... no mniejsza z tem, jak, — o to był bowiem raz proces paskudny, stolik starościński, profesorski, dalej stolik sądowy wyższy, sądowy niższy, prokuratorski, pozostający z sądowym wyższym w jaknajlepszych stosunkach, dalej stolik adwokacki, pozostający z nim w stosunkach niewyraźnych, a zmiennych, wreszcie stolik lekarski, cuchnący zdala jodoformem, z przystawionymi krzesełkami u boku dla dwu aptekarzy, teraz »zapakowanych właśnie«, stolik »ludzi interesu« zasmarowany ołówkiem atramentowym, z pękniętą od uderzeń płytą »sztucznie« marmurową i kilka jeszcze stolików »ugodowych«. W samym kącie, przy tylnych drzwiach, przez które można było »zwiać« w danym razie, mieścił się stolik studencki, stolik przerozmaitej hołoty, a w niszy zupełnie ciemnej, dokąd nie docierał zwyczaj podawania napitków i jedzenia, stolik »artystyczny«.

Pan Teodor Jarząbek, »człowiek umiejący robić rozmaite interesy«, jak mówiła opinia a przytem tchórz pierwszej klasy, bledniejący przy byle jakiej okazyi, właściciel cukierni »warszawskiej« był w czarnej rozpaczy.

— Jak pan prokurator dobrodziej właściwie sądzi? pytał skwapliwie »zapakowanego« już dostojnika, siedzącego przy jednej z ostatnich kaw.

— Hm... odpowiedział prokurator.

— Bo — tu z rewerencyą pochylał się Jarząbek nad uchem prokuratorskiem — widzi wielmożny pan dobrodziej... mam utrapienie... moja Marcelka... a to pono draby straszne!

— Hm... odpowiedział gość. — Mam wrażenie... zdaje mi się, że jednak... jednak...

— Opowiadano mi rzeczy straszne... — szeptał Jarząbek dalej.

— Opowiadano! Ho, ho, ho... a to co? Kto opowiadał?

— O tych... Moskalach...

— A, tak... no, no... mam wrażenie... zdaje mi się, że jednak... jednak...

Nagle weszło towarzystwo. Prokurator rozjaśnił oblicze uprzejmym uśmiechem i dodał...

— Panie Jarząbek... drogi panie... raz, dwa, trzy, cztery... zaraz... aha, pięć koniaczków dla nas, ale z tego lepszego, szkoda zostawiać Moskalowi...

— Natychmiast, służę!

I pognał po koniak.

Szczęśliwym nie czuł się zaprawdę także czcigodny profesor dr Kalikszt.

W pierwszej linii do desperacyi doprowadziło go to, że uparty kanonik nie chciał ani słyszeć o wyprawieniu w głąb kraju siostrzenicy swej, Marty, obstając przytem, aby przetrwała ciężki czas przy jego boku.

Nie miał profesor żadnego wyraźnego powodu wściekania się dlatego, wściekał się jednak strasznie, zwąc staruszka w duchu osłem, a wściekłość jego wylewała się zazwyczaj na biednego Jarząbka, ile razy nieszczęsny cukiernik wystąpił ze swemi wiecznemi obawami o swoją Marcelkę, której do spodziewanych niebezpieczeństw już naprzód świeciły się oczy. Profesor stawał się co dnia bardziej zdenerwowanym, a rozstrzęsienie jego doszło do zenitu w dniu, w którym urząd podatkowy, zostawiwszy temu i owemu na pocieszenie i tytułem pamięci dwu, czy trzymiesięczną pensyę, wyemigrował w głąb kraju.

Profesor był w mieście osobą co się zowie poważną, »pryncypalną«. Oczy rodziców spoczywały na nim z trwogą przez długie lata, poza tem pan radca dworu miał zwyczaj klepać go przyjaźnie po ramieniu, pan prokurator uśmiechał się doń w sposób pobłażliwy, a jeno wróg jego osobisty, sędzia śledczy, rzucał nań czasem mało życzliwe spojrzenia.

Borysiewicz, wyjeżdżając błagał go, by kupił za bezcen cylinder, lakierki i trochę bielizny i dobroduszny profesor kupił. Kilka osób umykających w lepsze regiony błagało o przypilnowanie opuszczonych mieszkań, a dobroduszny profesor przystał na propozycyę. Jarząbek, mimo, że bał się profesora, wziął odeń obietnicę chronienia wedle sił Marcelki. Profesor był osobą pryncypalną, a sławę swoją zawdzięczał uczynności wielkiej a bezinteresownej, z jaką odnosił się do bliźnich, zwłaszczą tych z »lepszych sfer«.

(C. d. n.)

Walki nad Sommą.

Jaki charakter mają walki nad Sommą, dowodzi najlepiej opowiadanie bawarskiego oficera z walk w dniu 11 i 12 sierpnia, podane przez korespondenta „Pester Lloydu".

Dywizyę bawarską wysłano na południe od Maurepas, przyczem pułk mój otrzymał odcinek na stromym stoku. Wojska, któreśmy zluzowali, silnie były wystrzępione przez poprzedni całodzienny ogień bębniący, oraz walki, które nastąpiły po nim. Ludzie wytrwali mimo to jednak.

Przejęty przez nas odcinek nie był żadnem stanowiskiem. Tylko poza stokiem znajdował się rów płaski, który niewiele dawał pokrycia. Zakrywek wcale nie było. Mimo nieustającego nieprzyjacielskiego ognia zaczęliśmy jeszcze następnej nocy budować zakrywki. Tak nastała godzina trzecia przed południem, gdy nieprzyjaciel otworzył na nasze linie straszliwy ogień, połączony z atakiem granatami gazowemi tak, żeśmy byli zniewoleni pracować w gazowych maskach, a nawet spać w maskach, chociaż okazało się, że rozpościerający się gaz jest tylko gazem podniecającym. Ogień, skierowany na nas był straszny. Jeszcze boleśniejszy był wszakże brak wody. Posłaliśmy ludzi dla sprowadzenia wody. Nie mogli się oni jednak przedostać. Tak nadszedł poranek, z nim zaś nowe niebezpieczeństwo, przed którem przestrzegali nas jeszcze nasi poprzednicy. — Byli to nieprzyjacielscy lotnicy, którzy, opuszczając się do wysokości jakich stu metrów, karabinami maszynowemi ostrzeliwali nasze linie, lub obrzucali bombami, ilekroć tylko dostrzegli gdziekolwiek życie poza naszym fałdem terenu. Z tego powodu musieliśmy zaniechać ostrzeliwania ich, by się niepotrzebnie nie wystawiać na nowe niebezpieczeństwo.

Nie dosyć na tem. Dnia 11 sierpnia rozpoczęli Francuzi ogniem 28-centymetrowych dział obsypywać stanowiska nasze i drogę z Maurepas do Cléry. Jakkolwiek przeważna liczba pocisków nas przenosiła, wyrzucając głębokie lejki z tamtej strony drogi, lub zczesując fałd terenu, nas zaś obrzucając błotem, to jednak wiele granatów uderzało i w drogę. Pękały one wśród potężnego huku, obsypując nas niezmierzonym gradem odłamków. Ludzie moi musieli swoje nory ochronne pomieniać na lejki granatów i szukać możliwie najlepszego ukrycia. Męczące to było położenie wytrwać wśród nieprzyjacielskiego bębniącego ognia, przeciw któremu nic nie mogliśmy począć. Trzeba było poprostu — wytrwać!

Podziwiałem swoich ludzi, że w piekle tem mogli nerwy utrzymać na wodzy. Z utęsknieniem oczekiwali ataku nieprzyjacielskiej piechoty, który miał im przynieść wybawienie. — Udręka pragnienia była coraz większa. Utworzyliśmy osobne kolumny dla dowozu wody. Lecz tylko część ludzi powróciła zdrowo z wyprawy. Wielu dzielnych spełnianie swego obowiązku opłaciło życiem.

Tak nadeszła noc z 11 na 12 sierpnia.

Nader ubogimi środkami pracowano teraz nad poprawą naszego położenia. Założyliśmy sobie skromne zakrywki, gdy mi doniesiono naraz, że w sam środek jednej z nich ugodził pocisk francuski, zasypując dziewięciu ludzi. Z pomocą ochotników, którzy na wezwanie moje natychmiast się zgłosili, poskoczyliśmy do zagrzebanych. Usiłowaliśmy wyciągnąć jednego żołnierza, który zasypany do połowy wystawał z ziemi i mimo ciężkich ran prosił, ażeby go nie zostawiać. Jednakże świadomość, że nieszczęśnikowi nie można już pomódz, kazała mi zaprzestać dalszego ratunku, zwłaszcza, że nie chciałem ludzi niepotrzebnie wystawiać na żywy ogień nieprzyjacielski. Resztę zagrzebanych ubiegła już śmierć nieubłagana. Nic sprawiwszy niczego, poskoczyliśmy w nasze jamy z powrotem.

Całą noc trwający ogień przybrał nazajutrz, 12 sierpnia, o godzinie 10 przed południem nader gwałtowne formy. Przemienił się w szalejący ogień bębniący dział ciężkiego i najcięższego kalibru, który trwał przez dzień cały bez przerwy. Około godziny 5 po południu wzmógł się raz jeszcze. O godzinie 6 po południu doprowadził do oczekiwanego ataku nieprzyjacielskiej piechoty na nasze stanowisko.

Nieprzyjaciel przełożył swój ogień poza nasze linie i zasypywał cały teren niezmierzonym ogniem zastawkowym. Teraz powinien pan był oglądać, z jaką uciechą i z jaką fantazyą powyskakiwali nasi Bawarzy ze swoich jam. Zamarły na pozór, prochem, dymem, latającemi naokół odłamkami granatów, kamieniami i grudami ziemi zasłany teren, ożywił się nagle. Każdy pochwycił za swój karabin, przywiedziono karabiny maszynowe. Wszyscy pośpieszyli na grzbiet dzielącego nas wzgórza i teraz rozwinął się przed nami atak nieprzyjacielski. W trzech falach nadpływali z kolumnami w tyle.

Radosny to był, wyzwalający widok. Nie można już było ludzi utrzymać. W zawody zaczęli zbiegać w dół po stoku. Teraz zaczął z niesłychaną gwałtownością działać ogień naszej piechoty i karabinów maszynowych na zbliżające się szturmowe fale francuskie. Przeciwnika skoszono poprostu, pierwszą falę ataku odparto zupełnie. Gdy idący w tyle do szturmu spostrzegli, że rowy nasze, mimo całodziennego ostrzeliwania ogniem bębniącym, są obsadzone i że Bawarzy opór stawiają, utknęła zaraz druga z kolei fala francuska i nie zbliżyła się nawet. Również gdy się wyłoniły pomiędzy Curlu a Hem idące naprzód zwarte kolumny, wzięto je pod wściekły ogień maszynowych karabinów tak, że wogóle nie dano im było się rozwinąć. Nasze karabiny maszynowe pracowały wprost cudownie.

Tylko na lewo od nas powiodło się obu pierwszym falom francuskim wedrzeć się w odcinek sąsiedniego pułku. Sukces ten wszakże nie utrzymał się długo, gdyż nasze karabiny maszynowe flankując zdziesiątkowały linie francuskie, które się wdarły, resztę zaś, oraz nadchodzące kolumny zniewoliły do zaniechania dalszych ataków. Jak nam mówili jeńcy, w niewielkiej zresztą wzięci liczbie nie przypuszczano po stronie francuskiej, że Bawarzy tak się będą opierać, owszem sądzono, że wszystko, co nie zostało zgładzone ogniem bębniącym, pozbawione jest ducha i nie może więcej stawić oporu. Stało się inaczej. Ludzie pohukiwali z radości, gdy zostali wybawieni od okropnego bębniącego ognia, przed którym nie mogli się bronić. I bez tego oczywiście ponieśli straty, ale co to znaczy wobec udręki całodziennego ognia działowego, wywołującego ustawiczne straty, bez ochronnych stanowisk.

Jeszcze dwa drobne szczegóły. Jeden z oficerów francuskich dopadł konia w chwili, gdy zauważył nasz kontratak. Chciał pocwałować, zapewne donieść o naszym oporze. Tylko kilka kroków jednak zdołał ujechać naprzód. Wyborowi nasi strzelcy bezzwłocznie mu ustrzelili cwałującego konia. Widzieliśmy potem żołnierza, któremu pocisk uderzył w tornister tak, że zaczął się palić. Płonąc uciekał nieborak. Lecz i on padł od kuli. Tak spokojnie strzelali nasi żołnierze. W piekle tem wytrwaliśmy dwa dni i trzy noce...

Nowe podatki.

II.

Charakterystyczne jest przyznanie półurzędowego »Fremdenblattu«, że przy układaniu nowych dodatków i opłat wojennych ze względów administracyjnych i w interesie ludności unikano wszelkich skomplikowanych i subtelniejszych reform. To samo poczucie zarządu skarbowego jest chwalebne i chociaż dziś objawia się tylko negatywnie, jest dobrą zapowiedzią na przyszłość.

Zróżniczkowane są dodatki tylko od tych podatków, które już, według dotychczasowego systemu, były ustopniowane, a więc podatek osobisto-dochodowy i zarobkowy. Przy podatku osobisto-dochodowym dodatek zaczyna się dopiero od 3.000 koron dochodu, ale już odrazu 15-procentowy. Wynik przedstawia się na przykładach tak: Ojciec rodziny, który posiada 3001 koron rocznego dochodu, ma do utrzymania żonę i dziecko, a więc nie płaci 10-procentowego dodatku kawalerskiego, opłacał dotychczas podatku osobisto-dochodowego 37 koron 70 hal. Teraz wymierzony mu będzie 15-procentowy dodatek wojenny, to jest 5 kor. 95 hal., sięgający wstecz już od 1 stycznia 1916 roku. Razem tedy obciążenie podatkowe tego ojca rodziny wynosi teraz 43 koron 35 hal. Progresya dodatku wznosi się potem stopniami po 5 procent, ale w dość nierównych i dowolnych odstępach; przy dochodzie 140.000 koron wynosi 100 procent, a ponad 200.000 koron — 120 procent. Małżeństwo bezdzietne, mające dochodu rocznego 8.425 koron opłacało podatku 207 koron, prócz tego 10 procent dodatku dla gospodarstw mniej obciążonych, to jest 20 kor. 70 hal., teraz poczyniono im 25 procentowy dodatek wojenny, to jest 56.43 kor., razem przeto płacą 284 kor. 13 hal. Bogaty kawaler, z dochodem 85.000 koron rocznie, płacił dotąd wraz z 15-procentowym dodatkiem kawalerskim 4.702 kor. 35 hal., teraz wymierzą mu 80 prct. dodatek wojenny, czyli razem jego podatek osobisto dochodowy wraz z wszystkimi dodatkami wyniesie 8.454 kor. 23 hal., to znaczy prawie dziesiątą część dochodu. Gdy porównamy z tem owego ojca rodziny, który od dochodu 3.001 koron płaci całego podatku 43 kor. 35 hal., to jest prawie siedmdziesiątą część swego dochodu, możnaby pomyśleć, że ten bogatszy jest skrzywdzony. Dość jednak spojrzeć na kwoty, jakie jednemu i drugiemu pozostają do życia po ściągnięciu podatku, aby się przekonać, że tak nie jest, gdyż za to pozostała stopa życiowa bogatszego przewyższa kilkadziesiąt razy stopę życiową tamtego. Zróżniczkowanie stopy życiowej jest oczywiście nienaruszonym dotąd postulatem kultury. Podatek osobisto dochodowy tego nie zmienia, ale wymierzając coraz wyższe daniny od coraz wyższych dochodów, wprowadza pewien korektyw sprawiedliwości, chociaż jak powiedzieliśmy niedostateczny i dowolny.

Dochody ze stałych pensyj są słusznie wolne od dodatku wojennego, gdyż są to przecież wyraźnie dochody płynące z pracy, podczas gdy inne płyną z zarobków i zysków opartych na kapitale, pochodzących z obrotu handlowego i t. p. Ponieważ od dochodów tych ostatnich kategoryi trzeba opłacać także inne podatki i dodatki, przeto ogólna suma i repertuar podatków bezpośrednich wzrósł niepomiernie. — I tak np. kupiec, mający 20.000 koron dochodu rocznie, będzie płacił: 500 koron podatku zarobkowego, tyleż dodatku wojennego do tego podatku, 643 podatku osobisto-dochodowego, 225 dodatku do tegoż podatku, w końcu dodatków krajowych i gminnych 300 koron, razem przeto 2.168 koron, czyli 10 i pół procent swego dochodu, — przyjąwszy, że nie płaci jeszcze dodatku kawalerskiego.

Porównując podatek osobisto-dochodowy w Austryi z analogicznymi podatkami na Węgrzech, w Niemczech i w Anglii, dochodzimy do następujących wyników: Na Węgrzech wprowadzono ten podatek dopiero podczas wojny według wzoru austryackiego, ale z o wiele łagodniejszemi stopami, mianowicie nie całych 3 procent przy 10.000 kor., a 5 proc. przy dochodach ponad 120.000 koron. W Prusiech tylko dochody do 2.400 marek są wyjęte od dodatku, jednak dochody poniżej 5.000 marek mają niższe dodatki niż w Austryi. — Progresya jest w Prusiech o wiele szybsza i już przy dochodach ponad 100.000 koron dochodzi do 100 procent, w Austryi dopiero przy 140.000 koron. Podczas wojny nie nastąpiło żadne podwyższenie tego podatku. W Anglii obciążenie to jest jeszcze wyższe, gdyż przy najwyższych dochodach pochłania czwartą ich część, a ogólny zysk skarbu z tego tytułu preliminowano teraz o 33 procent wyżej, niż przed wojną.

Co się tyczy podatku zarobkowego, to jest on również zróżniczkowany, wprowadzono nadto osobny dodatek od rentowności, opierający się na stosunku czystego zysku do własnego kapitału towarzystwa, wraz z prawdziwemi rezerwami. Zasada ta jest słuszną np. przy towarzystwach akcyjnych, opartych na obrocie kapitałem, chybia jednak poniekąd celu, gdy się ją stosuje do Spółek zarobkowych i gospodarczych, w których udziały członków są raczej funduszem manipulacyjnym tylko, główny zaś wkład członków towarzystwa polega już to na ich nieograniczonej poręce, jak w kasach Raiffeisena, już to na własnej pracy, jak w rzemieślniczych Spółkach wytwórczych, już to na własnej klienteli, jak w Spółkach konsumcyjnych. Czysty zysk takich Spółek płynie więc nie z kapitału lecz z innych źródeł, nierzadko zaś zawiera ich oszczędności w tej formie ukryte, np. gdy Spółka wytwórcza z ostrożności wymierzała skąpe płace robocze swym członkom, lub gdy Spółka spożywcza w kalkulacyi cen swoich towarów nie dawała członkom większych opustów, przyjmując, że te nadwyżki będą im potem i tak zwrócone przy podziale czystego zysku. Ponieważ chodzi tutaj o asocyacye gospodarcze warstw najniższych, których rozwój powinno się popierać, o Spółki chłopskie, o Spółki rękodzielników, którzy podczas wojny, zwłaszcza w krajach nawiedzonych przez inwazyę wiele ucierpieli, wogóle zaś podczas wojny zgnieceni zostali przez wielki przemysł. — przeto w tych wszystkich wypadkach pożądanem byłoby odstąpienie od przyznanej przez »Fremdenblatt« zasady »niesubtelności«.

Podatek domowy pozostał wolnym od dodatku, ponieważ zarząd skarbu wychodził ze słusznego założenia, że czynsze w Austryi są i tak nadmiernie wysokie, a właściciele domów z pewnością taki dodatek przesunęliby na lokatorów. Atoli w podatkach domowych zawierają się właściwie dwa rodzaje podatku: bezpośrednie opodatkowanie miejskiej renty gruntowej, czyli opodatkowanie dochodu samego właściciela, i opłata konsumcyjna od tego »zbytku«, że się mieszka, uiszczana przez lokatora. Zarząd finansów nie znalazł swego czasu sposobu, aby obydwa te podatki od siebie oddzielić i każdy osobno uchwycić, dlatego teraz nie może tu zastosować różniczkowania i obciążyć właścicieli, choćby dziś mu się to przydało. Wolnym od dodatku pozostał także podatek domowo-klasowy, jakkolwiek właściciele zamków, will i innych domów budowanych dziś dla własnego użytku za sute zyski wojenne, mogliby go z pewnością opłacać.

Pozostaje teraz przyjrzeć się dodatkowi od podatku gruntowego.

Noc w okopach.

Ciało bezwładne — ducha myśl nie nęka —
płacze pogrzebne słychać skądś z daleka —
czyżby się moja skończyła udręka
doła żołnierza i dola człowieka?

Dolata dzwonów jednostajne granie,
w których takt idą pogrzebowe kroki.
aby przemierzyć wieczności otchłanie,
aż je zatrzyma grobu dół głęboki — —

Sam się już czuję zakopanym w grobie
ciemność mnie duszna, trumienna otacza,
zostawion jestem nareszcie sam sobie,
choć płacz tam cichy gdzieś za mną rozpacza.

Prawda! — na służbę trza wstać na godzinę
i iść po nocy przed strzeleckie rowy —
tam się napewno z widmem śmierci minę
i stanę mocny — na wszystko gotowy — —

Na słomie głodny, śmiertelnie znużony
szukałem chwilę we wnęku schronienia,
a zdało mi się, że mnie śmierć ramiony
unosi w kraje wiecznego spocznienia.

Lecz choć deszcz płacze, a armaty jęczą
niby te dzwony na moim pogrzebie —
niech jeno kule nad nami zabrzęczą,
staniemy godnie w żołnierskiej potrzebie!...

Józef Andrzej Teslar.

Kronika.

Kraków, 12 września.

Wiadomości osobiste. P. Michał K o n o p i ń s k i powrócił z urlopu i objął czynności redakcyjne w naszym dzienniku.

Brama Floryańska. Wczoraj zamieściliśmy w naszem piśmie z okazyi przeprowadzanej obecnie restauracyi Barbakanu uwagę o potrzebie odnowienia także Bramy Floryańskiej, oraz sąsiednich baszt: ciesielskiej, stolarskiej i pasamoników, gdyż i te zabytki dawnych fortyfikacyj miejskich są zębem czasu mocno osłabione i zniszczone.

Jak wiadomo, wszystkie fortyfikacye miejskie w Krakowie zostały w latach 1810—1814 rozebrane, a kamienie i rumowiska sprzedane w drodze publicznej licytacyi. Ocalała jedynie Brama Floryańska, Barbakan, oraz wymienione wyżej baszty. W Senacie Rzeczypospolitej Krakowskiej panowała wówczas mania burzenia i niszczenia wszystkiego, co stare. Padł wtedy pod uderzeniem kilofów starożytny ratusz na Rynku, ofiarą zniszczenia miały paść także i te trzy baszty, które dotąd ocalały. — Uratował je ówczesny senator Feliks Radwański, który napisał gorącą odezwę w obronie Bramy Floryańskiej przed zburzeniem, w której między innemi oświadczył, że Brama ta ze względów hygienicznych nie może być zniesioną, gdyż zasłania ona miasto od wielkich przeciągów, wiatrów, kurzawy i zadymek.

Odnośny ustęp opiewał:

»Wiatry: północny, północno-wschodni i północno-zachodni, a z tych pierwszy i ostatni niosą nam zwyczajnie śniegi zadymne, takowe miotałyby je gwałtownie ze samego Kleparza wsrzód Rynku i gdyby te panowały, ciężkoby się komu przyszło na nogach utrzymać tembardziey, że plac targowy Kleparski potężny poziomemi po wielkiey części otoczony domami od ulicy Warszawskiey niczem nie zasłoniony przesyłałby wichry prostą ulicą wsrzód miasta.

Przez wzgląd na zdrowie, pieszczenie wychowane kobiety i dzieci, które byłyby wystawione na częste fluksye, reumatyzmy a może i paraliże. Tegoby samego doświadczała ulica św. Jana, gdyby jey kościół Pijarów nie zaciszał, i natoby samo była wystawiona Sławkowska, gdyby w bliskości naprzeciw dawney Bramy stojące domy nie tępiły mocy gwałtownych wiatrów«.

Ten »meteorologiczny« argument przekonał senatorów i baszty zostawili. Stąd nawet powstało przysłowie, iż Radwański wiatrem zatrzymał walącą się już Bramę Floryańską.

Nawiasowo dodajemy, iż Radwański jest także autorem projektu utworzenia na miejscu dawnych miejskich wałów dzisiejszych plantacyj, które rozpoczęto zakładać jeszcze w roku 1822.

Ocalone statki flotyli Wiślanej. We wrześniu 1914 roku, gdy przeważające siły nieprzyjacielskie parły z północy i wschodu na Sandomierz, który został opróżniony, musiano zatopić w okolicy tego miasta dwa statki flotyli Wiślanej, mianowicie »Melsztyn« i »Wandę«. Dopiero po zwycięskiej ofenzywie majowej 1915 roku po zdobyciu Sandomierza postanowiono statki te wydobyć, naprawić i wcielić je z powrotem do flotyli Wiślanej w celach transportowych. Najpierw wydobyto z wody »Melsztyn«, który po gruntownej restauracyi popłynął uroczyście w dniu 12 września 1915 roku do portu w Nadbrzeziu, a w kilka dni później do Krakowa.

Późną jesienią w zeszłym roku rozpoczęto roboty około wydobycia z wody drugiego statku, to jest »Wandy«, z powodu jednak wysokiego stanu wody na Wiśle, odroczono je do wiosny bieżącego roku. Istotnie dopiero w tym roku udało się statek ten wyciągnąć z wody, poczem odnowiono zupełnie jego kadłub, wstawiono nowe kotły i maszyny i oddano statek na użytek flotyli Wiślanej.

Dzisiaj, we wtorek, przyjedzie »Wanda« pod komendą podporucznika Maliny około godziny 10 przed południem do Krakowa na plac Groble, gdzie odbędzie się uroczyste przyjęcie statku.

Robotnicy z Królestwa Polskiego dla Krakowa. Komenda twierdzy zawiadomiła namiestnictwo (Centralę krajową dla gospodarczej odbudowy Galicyi), że w uwzględnieniu potrzeb gospodarczych zezwoli na pobyt w twierdzy aż do ewakuacyi tym poddanym Królestwa Polskiego, którzy w drodze przepisanej umowy zostaną pozyskani jako robotnicy dla przedsiębiorstw przemysłowych i co do których właściwa komenda obwodowa (Kreiskommando) stwierdzi, że pod względem politycznym są bez zarzutu.

Bliższych informacyj co do sposobu uzyskania robotników z Królestwa Polskiego, jako też co do warunków, pod którymi komenda twierdzy zezwoli im na pobyt w Krakowie, udziela namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi).

Miejskie ambulatoryum dentystyczne rozpoczyna swoją czynność z dniem dzisiejszym i otwarte będzie codziennie po południu od godziny 2—4, dla dzieci szkolnych, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Kurs handlowy dla dorosłych w Akademii handlowej. Krakowska Akademia handlowa urządza wieczorny kurs handlowy dla dorosłych osób cywilnych, oraz dla inwalidów wojskowych, w porozumieniu z wydziałem wykonawczym krajowej komisyi opieki nad inwalidami. Kurs ten rozpocznie się dnia 2 października b. r. i trwać będzie do końca maja 1917 roku. Wpisy odbywać się będą w kancelaryi dyrekcyi Akademii handlowej przy ulicy Szewskiej l. 4, od dnia 11 września począwszy, między godziną 10 a 12 w południe. Warunkiem przyjęcia osób cywilnych (mężczyzn i kobiet) jest ukończony 17 rok życia i stosowne wykształcenie przedwstępne.

Kurs ten obejmować będzie naukę następujących przedmiotów: 1) buchalteryę towarową, bankową i kooperatywną (6 godzin tygodniowo); 2) korespondencyę kupiecką w przedsiębiorstwach handlowych, w bankach i stowarzyszeniach (3 godziny tygodniowo); 3) rachunki w zakresie handlu towarowego i obrotów bankowych (4 godziny tygodniowo); 4) naukę o handlu i weksiach, o organizacyi kredytowej i bankowej, oraz o czynnościach kooperatyw handlowych i kredytowych (3 godziny tygodniowo); 5) towaroznawstwo: a) towaroznawstwo materyałów budowlanych w zakresie przemysłu budowlanego i handlu materyałami budowlanymi; b) towaroznawstwo z zakresu handlu Kółek rolniczych i innych kooperatyw handlowych. Z wykładami połączone będą praktyczne ćwiczenia (4 godziny tygodniowo); 6) zasady ubezpieczeń życiowych i od wypadków (1 godzina tygodniowo).

Nauka dla inwalidów jest bezpłatna. Dla innych słuchaczów, względnie słuchaczek, wynosić będzie opłata za cały ośmiomiesięczny kurs, obejmujący 21 godzin tygodniowo, 160 K. płatnych ewentualnie w ratach miesięcznych po 20 K. Wykłady odbywać się będą w lokalu przy ulicy Szewskiej l. 4, od godziny 5, względnie od 6 wieczorem. W razie odpowiedniej liczby zgłoszonych osób, udzielać się będzie nauki stenografii polskiej, względnie niemieckiej. Liczbę godzin i wysokość opłaty ustanowi się później. Po ukończeniu kursu i złożeniu odpowiedniego egzaminu, otrzymają uczestnicy świadectwa.

Kurs ten przeznaczony jest przedewszystkiem dla kandydatów i kandydatek, którzy pragną znaleźć odpowiednie zajęcie w przedsiębiorstwach, pracujących koło odbudowy i aprowizacyi kraju, jak również w kooperatywach handlowych i kredytowych. Kurs ten nadaje się też dobrze dla tych osób, które, ukończywszy kursy dwu- lub jednoroczne, względnie złożywszy egzamina na podstawie prywatnego przygotowania, nie miały dotychczas sposobności pogłębić swej fachowej wiedzy.

Wpisy do szkoły uzupełniającej przemysłowej im. św. Wojciecha w Krakowie odbędą się w dniach 13, 14 i 15 b. m., to jest we środę, czwartek i piątek, od godziny 6 do 8 wieczór w budynku szkolnym przy ulicy Siemiradzkiego l. 2, II. piętro.

Wpisy do I. szkoły przemysłowej uzupełniającej żeńskiej w Krakowie na rok szkolny 1916/17 odbywać się będą w dniach 13, 14 i 15 września od godziny 6 do 8 wieczór dla uczennic wszystkich zawodów, z wyjątkiem praktykantek handlowych i krawczyń, w szkole im. św. Barbary przy ulicy Szujskiego l. 2 na parterze.

Brak cukru. Ilustracyą anormalnych stosunków, jakie od szeregu tygodni panują w naszem mieście na tle zaopatrywania w cukier, był dzień wczorajszy, który nawet najśmielszych obrońców dotychczasowego systemu rozdziału tego artykułu mógł i winien był przekonać, że sanacya panujących tam stosunków nie może być odkładana. — Na wieść, że w niektórych sklepach kolonialnych ma być sprzedawany cukier, od wczesnego rana potworzyły się przed sklepami grupy publiczności, które policya z trudem organizowała w »ogonki« o niebywałej dotąd długości. W ciągu dnia przybywało coraz więcej osób, pragnących zdobyć choć jeden tylko funt tego cennego dziś artykułu, tłum zwiększał się i do wieczora, nawet po zamknięciu sklepów trwał w oczekiwaniu, że przecież trud nie pójdzie na marne. Niestety, zasób cukru, jaki tym razem zdobyły dwie większe firmy w Rynku, nie wystarczył, by obdzielić wszystkich, wskutek czego wielu odeszło z niczem, straciwszy na próżno szereg godzin oczekiwania, spędzonego w ścisku setek zdenerwowanych, pomęczonych osób. Przy obecnym systemie powtarzać się to będzie stale.

Stan ten na dłuższą metę nie może być tolerowany. System wyznaczania minimalnego kontyngentu dla jednych, a szafowania bez dostatecznej kontroli drugim, powinien ustać. Miejskie biuro aprowizacyjne, którego zadaniem jest przecież ochrona konsumentów, ma przed sobą naglący obowiązek postarania się o większy zapas cukru dla Krakowa i rozdzielenia go między szereg mniejszych firm, aby zakupno tego artykułu ułatwić najszerszym kołom publiczności. Tą drogą odciąży się te nieliczne firmy kolonialne, które dotąd sporadycznie sprzedają cukier i umożliwi się im normalny tok sprzedaży także innych artykułów, a publiczność uchroni się od niepotrzebnej straty czasu i trudów, z zakupem połączonych.

Kradzieże kieszonkowe stają się prawdziwą plagą Krakowa, a ułatwia je złodziejom i złodziejkom ogromny natłok i ścisk, panujący na przystankach tramwajowych, oraz przed sklepami kolonialnymi i mleczarniami. W szeregach czekających uwijają się gromady złodziei i czyhają tylko na sposobność kradzieży, o co ostatecznie podczas silnego natłoku niezbyt trudno. Wczoraj na inspekcyę policyjną doniesiono o kilkunastu kradzieżach. Między innemi na przystanku tramwajowym w Rynku wykradziono pani Zofii Breynerowej z torebki pugilares z kwotą 176 K, a Izakowi Bornsteinowi na głównej poczcie zabrano portfel z kwotą 560 K. Nadto w lokalu głównej trafiki w czasie ogromnego natłoku skradziono Samuelowi Brandowi portfel z legitymacyami wojskowemi i kwotą 860 K.

Kilka mniejszych kradzieży popełniono wczoraj rano w szeregach czekających na cukier przed firmą p. Jawornickiego.

Stosunki na poczcie krakowskiej. W ostatnich czasach coraz częściej publiczność żali się na nieuprzejme traktowanie jej ze strony funkcyonaryuszów pocztowych w krakowskim głównym urzędzie pocztowym. Zwłaszcza w oddziale pieniężnym urzędujące tam panie odznaczają się wobec interesentów dziwną nerwowością i opryskliwością. Zdają się one uważać za swoje zadanie nie ułatwianie publiczności wysyłania przesyłek pieniężnych, lecz przeciwnie, utrudnić jej możliwie tę funkcyę, podkreślając te swoje intencye tonem szorstkim i wyniosłym, i odmawianiem informacyj, które dawać są obowiązane.

Zbiórka odpadków. W każdem gospodarstwie domowem marnuje się mnóstwo odpadków, jak: kości, papier, szmaty, puszki blaszane, flaszki itd., które, w większej ilości zebrane, dostarczyćby mogły pewnego dochodu dla celów humanitarnych. Sekcya gospodarcza K. B. K. postanowiła zainicyować zbiórkę tych artykułów, której organizacyą w Krakowie zajmuje się oddział pań sekcyi gospodarczej K. B. K. W najbliższym czasie poda do wiadomości termin pierwszej zbiórki, a obecnie prosi o gromadzenie w każdym domu powyżej wymienionych przedmiotów.

Gdzie jest drobna moneta? Od pewnego czasu coraz dotkliwiej daje się odczuwać brak średniej monety zdawkowej, co wywołuje wiele przykrości tak dla kupujących, jak sprzedających. Widocznie liczne osoby magazynują tę monetę i przez to wycofują ją niejako z obiegu, narażając ogół na szereg przykrości.

Fałszywy alarm. Wczoraj po południu zaalarmowano forteczną straż pożarną, iż przy ulicy Reformackiej pod l. 7 wybuchł pożar. Istotnie też wyjechał natychmiast na miejsce wypadku oddział straży, gdzie stwierdzono, że w mieszkaniu pewnej staruszki zapalił się od świecy siennik.

Z niewoli rosyjskiej. Otrzymujemy od pp. podpułkownika Henryka Odrowąża M i n k i e w i c z a, porucznika Bolesława F i j a ł k o w s k i e g o, porucznika Macieja B a r d l a, chorążego Józefa M o r a w s k i e g o (wszyscy z 3 pułku Legionów polskich 2 brygady) zawiadomienie, że obecnie znajdują się oni w N i k o ł a j e w s k u w gubernii Samarskiej. Kartka nosi datę 28 lipca st. stylu.

Z kraju.

Tydzień Czerwonego Krzyża w Galicyi. Prezydyum kraj. Stow. Czerwonego Krzyża nadsyła nam następujący wykaz kwot nadesłanych przez starostwa, miasta i komitety lokalne, zebranych w tygodniu Czerwonego Krzyża: Biała 15.814'93 K, Bóbrka 13.821'20 K, Bochnia 12.668'10 K. Bohorodczany 11.189'71 K, Brody 6.596'68 K, Brzesko 8.390'01 K, Brzeżany 10.719'46 K, Brzozów 7.233'63 K, Buczacz 4.773 K, Czarnów 13.680'21 K. Cieszanów 16.020'45 K, Dąbrowa 2.745'37 K, Dobromil 10.793'17 K, Dolina 23.032'70 K, Drohobycz 44.724'31 K, Gorlice 7.410'48 K, Gródek Jagielloński 5.466'42 K, Grybów 3.808'70 K, Horodenka 11.762'21 K, Jarosław 514'63 K, Jasło 7.399'18 K, Jaworów 14.835 K, Kałusz 12.093'16 K, Kamionka Strumiłowa 10.737'88 K, Kolbuszowa 7.597'06 K, Kołomyja 14.439'32 K, Kossów 13.265'89 K, Kraków powiat 680'97 K, Krosno 8.816'60 K, Limanowa 7.502'07 K, Lisko 2.917'67 K, Lwów powiat 11.519'66 K, Wydział Rady powiatowej 8.778'90 K, Łańcut 301'52 K, Mielec 3.318'77 K, Mościska 8.038'11 K, Myślenice 19.294'02 K, Nadwórna 16.192'61 K, Nisko 5.032'40 K, Nowy Sącz 11.000 K, Nowy Targ 18617 K, Oświęcim 12.383 K, Peczeniżyn 7.742'15 K, Pilzno 7.617'36 K, Podgórze 6.560'56 K, Podhajce 10.990'62 K, Przemyśl 21.662 K, Przemyślany 7.296'16 K, Przeworsk 9.623'70 K, Radziechów 2.000 K, Rawa Ruska 10.462'58 K, Rohatyn 13.735'35 K, Ropczyce 7.138'24 K, Rudki 6.172'76 K, Rzeszów 19.409'42 K, Sambor 20.000 K, Sanok 8.099'59 K, Skole 7.090'03 K, Śniatyn 15.583'60 K, Sokal 6.853'87 K, Stanisławów 32.919'28 K, Stary Sambor 10.262'75 K, Stryj 16.153 K, Strzyżów 5.183'76 K, Tarnobrzeg 10.374'57 K, Tarnów 8.316'62 K, Tłumacz 22.898'60 K, Turka 5.043'38 K, Wadowice 9.044'39 K, Wieliczka 4.881 K, Zaleszczyki 2.685'76 K, Zborów 8.261'66 K, Złoczów 17.454'78 K, Żółkiew 14.694'71 K, Żydaczów 18.644'16 K, Żywiec 17.505'21 K, miasto Lwów 59.203'49 K, miasto Kraków 36.603 K, Ukraiński Komitet we Lwowie 5.671'59 K. Poszczególne gminy miejskie i wiejskie 92.646'63 K.

Przychód wynosi: Miasto Lwów 59.203'49 K, Ukraiński Komitet (Lwów) 5.671'59 K, miasto Kraków 36.603 K, prowincya 934.584'46 K, razem 1,036.062'54 K. Rozchód: Koszta prezydyum we Lwowie 1.133'98 K, koszta prezydyum w Krakowie 874'03 K, odznaki we Lwowie 24.753 K, odznaki w Krakowie 8.343'83 K, wydawnictwa w Krakowie 5.572 K, razem 40.676'84 K, zostaje do rozdziału 995.385'70 K, z tego ⅓ na opiekę wojenną 331.795'23 K, zaś ⅔ na Kraj. tow. Czerwonego Krzyża 663.590'47 K.

Przekazy pocztowe do osób wojskowych w polu. Z galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów komunikują nam: Wedle reskryptu ministerstwa handlu z dnia 1 września b. r., można z dniem 11 b. m. wysyłać kwoty pieniężne do armii w polu i do flot zwykłymi przekazami pocztowymi. Z tym samym dniem wstrzymuje się przyjmowanie prywatnych listów pieniężnych do członków armii w polu i flot. Prywatne przekazy pocztowe do armii w polu dopuszczalne są do kwoty 100 K.

Przekazy telegraficzne, poste restante, do doręczenia osobnym posłańcem, do doręczenia do rąk własnych, albo za potwierdzeniem wypłaty, nie są dopuszczalne. Również niedopuszczalnem jest przekazywanie kwot za pośrednictwem pocztowej Kasy oszczędności do wypłaty przez urzędy poczt polowych.

Prywatne przekazy pocztowe do armii w polu podlegają tej samej opłacie, co przekazy pocztowe w krajowym obrocie i należy je wystawiać na krajowych formularzach przekazowych. Nadawca ma wypisać na przedniej stronie odcinka przekazowe-

żo kwotę przekazową i swój adres, a na odwrotnej stronie tego odcinka pełny adres odbiorcy, w ten sam sposób, na samym przekazie. Na odcinku tym można także umieścić dopisek, wskazujący cel n. p. »do rachunku z ....«. Umieszczanie innych dopisków jest niedozwolone.

Zarząd pocztowy odpowiada wobec nadawcy przekazu za wpłaconą kwotę aż do chwili jej wypłacenia do rąk osoby uprawnionej do odbioru. — Termin dla reklamacyi z powodu wypłaty kwoty przekazowej nieuprawnionej do odbioru osobie wynosi 6 miesięcy, licząc od dnia następnego po nadaniu przekazu. Po upływie terminu reklamacyjnego gaśnie odpowiedzialność Zakładu pocztowego za mylne wpłaty. Po upływie trzech lat, licząc od dnia następnego po nadaniu, przepadają niereklamowane kwoty przekazowe na rzecz zarządu pocztowego kraju nadania.

Krajowa szkoła sukiennicza w Rakszawie przyjmuje wpisy do 20 b. m. Celem szkoły jest wykształcić uczniów na zawodowych sukienników względnie czeladników tkackich. Nauka w szkole trwa dwa lata. Zdolniejsi uczniowie mogą zostać na trzeci rok, celem dalszego kształcenia się na przodowników fabrycznych (majstrów). Za roboty należycie wykonane uczniowie otrzymają premię. Przy szkole urządzoną jest bursa, w której za dopłatą miesięczną 20 koron mogą uczniowie otrzymać całkowite utrzymanie, biedniejsi mogą być zwolnieni częściowo lub całkowicie od tej opłaty po przedłożeniu świadectwa ubóstwa.

Warunki przyjęcia do szkoły: 1) ukończenie szkoły ludowej lub w inny sposób nabyte wiadomości z zakresu szkoły ludowej; 2) ukończony 14 rok życia; 3) uczeń musi być fizycznie rozwinięty.

Ewakuowani w powiecie gródeckim. Po wsiach powiatu gródeckiego rozmieszczono obecnie znaczną część ludności, ewakuowanej z powiatów: brodzkiego, zborowskiego i złoczowskiego. To też utworzył się w Gródku Jagiellońskim komitet, z ks. dziekanem Moczarowskim, jako prezesem i p. Jastrzębską, jako jego zastępczynią, na czele, w celu zaopiekowania się ewakuowaną ludnością polską. Komitet wysłał przedewszystkiem swoich delegatów do miejscowości zajętych przez ewakuowanych celem zbadania stosunków, delegaci zaś przedłożyli swoje sprawozdania.

Ludność polską zgromadzono przeważnie w Doliniancah i Powitnie, gdzie znajduje się ksiądz polski. Rozdano ludności żywność, słoninę, sól i mydło, dalsze zaś rozdawnictwo na razie wstrzymano dlatego, że obecnie jeszcze może ludność zarobić przy robotach polnych i żyć z zarobków, a w jesieni dopiero, gdy braknie pracy, rozdawane będą nadal produkty spożywcze. Poczynił też komitet przygotowania na wypadek napływu większej ilości ewakuowanych. Pomieszczenie znajdą oni w Czerlanach, gdzie poseł hr Kolischer ofiarował na ten cel budynek.

Największą troską komitetu jest zdobycie obuwia dla dzieci, oraz opału. Krząta się też komitet około urządzenia szkółki polskiej w Rzeczeczanach, gdzie zgromadzono około 30 dzieci polskich i ma nadzieję, że inspektor szkolny p. Bromilski poprze skutecznie tę sprawę. Z chwilą udzielenia pozwolenia na otwarcie tej szkółki, zakupi komitet książki dla dziatwy i rozda jej ubranie. Magistrat gródecki ofiarował tysiąc cegieł na wybudowanie kuchni polowej, w której sporządzać się będzie ciepły posiłek dla ewakuowanych. Dwóch lekarzy miejscowych udziela ludności bezpłatnie pomocy lekarskiej a za bardzo biednych płaci komitet koszta leczenia. Komitet gródecki działa z ramienia książęco-biskupiego komitetu i stąd czerpie hojną pomoc dla ewakuowanych.

Zagadkowa zbrodnia we Lwowie. Onegdaj wieczorem znalazł jeden z jeńców rosyjskich w realności przy ulicy Janowskiej l. 31, gdzie mieści się szwalnia wojskowa, zwłoki nowonarodzonego dziecka. Kiedy na drugi dzień rano przybyć miała na miejsce komisya policyjno-lekarska, zwłoki w niewiadomy sposób znikły. Policya wdrożyła dochodzenia celem wyjaśnienia tego zagadkowego wypadku.

Wieści z Bołszowiec. Lwowska „Gazeta Poranna“ z dnia 10 bm. otrzymuje od jednego z przyjezdnych następujące informacye z tej miejscowości. odalonej o parę kilometrów od Halicza.

Miejscowość nasza już od kilku tygodni znajdowała się w sytuacyi niepewnej, skoro tylko Rosyanom udało się rozluźnić chwilowo linię frontu między Koropcem a Jazłowcem. Zdawało się, że ten rozmach ataku zmusi do szybkiego zwinięcia frontu w tej okolicy. Dzielny jednak opór wojsk sprzymierzonych wytrzymał napór nieprzyjaciela. W tym czasie udało się wszystkie plony a zwłaszcza żyta i pszenicę, w całości zebrać, wymłócić w specyalnie sprowadzonych młocarniach, tak, że nieprzyjacielowi nie zostawiono zgoła płodów rolnych. Tymczasem jednak w pierwszych dniach września silny atak rosyjski, poparty japońską artyleryą, spowodował znów cofnięcie się naszych wojsk pod Niżniowem.

Od Horożanki podeszły wojska rosyjskie w kierunku ku Bołszowcom, tak, że w nocy z 5 na 6 września ewakuowano miejscowy posterunek żandarmeryi, straży skarbowej itd.

Wyjechawszy z Bołszowiec, czekaliśmy długie godziny w pociągu, ponieważ wskutek przejazdu wojsk, pociągi ewakuacyjne musiały czekać aż linia będzie wolna. Przymusowej ewakuacyi ludności nie było, tylko w ostatniej chwili płochliwsi nawet bez przepustek uciekli do Kałusza a stąd już koleją udali się na uchodźtwo. Gdy przejeżdżałem pod Haliczem grzmiały w straszliwy sposób działa. Rosyanie skoncentrowali tu olbrzymią masę artyleryi i zapomocą huraganowego ognia starali się zniszczyć fortyfikacye naddniestrzańskie.

Nad całą okolicą widać było ponurą łunę palonych wsi; to stanął w ogniu Delejów, zniszczony do cna, tudzież jak mówiono, miejscowość Łany, koło Stanisławowa. Rosyanie szli do szturmu na Halicz w 18 kolumnach. Nasz pociąg był ostatnim, który odjechał z Halicza do Chodorowa. W straszliwym łoskocie dział pękło nad pociągiem naszym parę granatów, na szczęście jednak strat w ludziach nie było. W Bursztynie panuje zupełny spokój, wszystkie władze urzędują, dotychczas o ewakuacyi nie było tam mowy.

Z ziem polskich.

Akcya ratunkowa w Królestwie. Główny Komitet ratunkowy w Lublinie rozesłał następującą odezwę:

„Ponieważ mocą rozporządzeń c. i k. generalnego gubernatorstwa wojskowego powierzono Komitetom ratunkowym zaopatrywanie w zboże i mąkę ludności bezrolnej wsi oraz pomniejszych miast i miasteczek, przeto współdziałanie tej akcyi społecznej, stanowiącej pierwszorzędne zadanie naszych organizacyj obywatelskich, musi stać się obowiązkiem każdego rolnika. Ponad wszelkie osobiste interesy swoje winien dziś rolnik polski — tak właściciel folwarku, jak włościanin postawić wielki interes społeczny: dostarczenie chleba setkom tysięcy, umożliwienie działalności Komitetom, a przez to stwierdzenie wartości i wagi naszej akcyi zbiorowej. Jeżeli Komitetom zbraknie z naszej winy zboża, ludność cierpieć musi głód, a powaga i rola organizacyj obywatelskich dozna dotkliwej ujmy.

Tymi powodowane względami Towarzystwo rolnicze lubelskie na ostatniem zebraniu swojem powzięło następującą uchwałę:

Zebrani w dniu 27 sierpnia 1916 roku członkowie Towarzystwa rolniczego lubelskiego wyrażają opinię, że obowiązkiem obywatelskim rolników zarówno wielkich jak drobnych jest mieć na względzie przedewszystkiem aprowizacyę tej ludności bezrolnej, która powierzona została opiece Komitetów, a przeto zanim nie zostanie zebezpieczone zapotrzebowanie Komitetów na całym obszarze okupacyi austryacko-węgierskiej — nie wolno jest sprzedawać zboża handlarzom — i sprzedaż taką potępiają.

Nie wątpimy, iż ogół rolników uzna w uchwale tej wyraz jednomyślnych opinij swoich“.

Prezydyum Tow. rolniczego lubelskiego.

Piotrków. (Nowa milicya w Piotrkowie. — Żydzi wobec wyborów). Z dniem 1 b. m. przywrócono tu milicyę w miejsce dotychczasowych straży i patroli wojskowych. Milicyanci noszą opaski biało-amarantowe oraz maciejówki.

W tych dniach odbyło się porozumienie różnych reprezentantów myśli żydowskiej, w sprawie przyszłego samorządu. Porozumienie nastąpiło pomiędzy: syonistami, nacyonalistami, demokratami i bezpartyjnymi, którzy reprezentują tak zw. grupę ludowo-żydowską. Postanowiono popierać każdego kandydata, bez różnicy wyznania, do przyszłej Rady miejskiej, o ile będzie bronił prawa mniejszości żydowskiej pod względem kulturalno-ekonomicznym. Blok powyższy stoi na stanowisku, że żydzi powinni porozumieć się ze wszystkiemi partyami rdzennie polskiemi, o ile nie będą propagować haseł antysemickich.

Nowy rok szkolny w uniwersytecie i na politechnice. Nowy semestr zimowy w uniwersytecie i politechnice w Warszawie rozpocznie się 1 paźdz. Zapisy studentów rozpoczną się 25 bm. i trwać będą do dnia 20 października.

Przed rozpoczęciem na wszechnicy nowego semestru zaczyna dziś funkcyonować biuro informacyjne „Bratniej Pomocy“ w celu udzielania szczegółów i wiadomości oraz wskazówek dotyczących studyów i zapisów.

Zdrojowisko w Grodnie. „Grodnoer Ztg.“ donosi, że pod miastem wykryto źródło wody o temperaturze 8 stopni, bijące na 4 metry w górę. Woda, według badań specyalistów, zawiera niezwykle wysoką odsetkę żelaza, oraz radium. Woda posiadać ma pierwszorzędne własności lecznicze. Dnia 31 sierpnia i 1 września zwiedzili źródło lekarze, aptekarze i inni specyaliści. Grodnianie mają nadzieję, że miasto zamieni się w miejscowość kuracyjną.

Odznaczenia. Srebrny medal I. klasy za waleczność otrzymali: podporucznik Bolesław Macudziński w 5 p. dział poln.; plutonowy: Jan Keller; kaprale: Fr. Palich, Fr. Pawlik, gefreiter Jan Sobczyk, szeregowiec Fr. Kramarczyk — wszyscy w 13 pułku piechoty.

Srebrny medal II. klasy za waleczność otrzymali: porucznik Władysław Ungeheuer, chorąży rezerwowy Teodor Baranowski, plutonowi: Benedykt Bigaj, Wincenty Matuszczyk, Stanisław Siatka, Józef Banaś, Walenty Florkowski; kaprale: Andrzej Burek, Mieczysław Bojda, Antoni Wachuda, Jan Witecha; szeregowcy: Stefan Matoga, Tomasz Szczykut, Jan Bochenek, Wojciech Wiatr, Fr. Ziętara, Jan Grymajło, Józef Siodłak, Jan Batko, Jan Wilczek, Teodor Tracz, Paweł Nakielski, Jan Fröhlich, Stefan Żyliński, Jan Nieżyła, Fr. Gruca, Stefan Godyń, Józef Jurek — wszyscy w 13 pułku piechoty.

Biuro porad pedagogicznych udziela, jak dotychczas, porad we wszelkich sprawach wychowania i nauczania, dostarcza sił nauczycielskich i interweniuje w sprawach umieszczania zamiejscowej młodzieży szkolnej »na stancyi«. Wszelka porada bezpłatna. Zwracać się należy pod adresem: M. Morecki, Kraków, Groble 12. Na odpowiedź załączyć markę.

Biuro pośrednictwa pracy departamentu Opieki N. K. N. w Krakowie, ulica Batorego l. 20, poleca na korepetytorów i nauczycieli byłych legionistów, odpowiednio wykwalifikowanych, w tej liczbie słuchaczów filozofii i prawa, politechniki, oraz studentów wyższych klas gimnazyalnych.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We wtorek, dnia 12 b. m.: »Fałszywy krok«.

We środę, dnia 13 b. m.: »Modne małżeństwo« (ceny popularne).

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

We wtorek, dnia 12 b. m.: »Wicek i Wacek«.

We czwartek, dnia 14 b. m.: »Piękna Marsylianka«, sztuka w czterech aktach P. Bertona.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Józefowie Kurowscy z Bochni 50 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. insp. Józefa Helpera; zamiast wieńca na trumnę ś. p. A. Trzeciaka: Antonina Trzeciak 20 K, Wł. Raszkowa 20 K, Fr. Stankiewicz 20 K, El. Marcinkowska 20 K i A. Marcinkowska 10 K; Edward Fonferko 2 K 74 h za pośredn. Augusta Nieniewskiego; jedn. och. Wład. Guzik 4 K; dr Umiński Józef 2 K; Krotochwila Tad. 2 K; Ferdynand Zweig 2 K; Fr. Rydz 2 K; kapral Julian Kahl 2 K; Karol Magdziarz 1 K; Józef Samek 50 h; Wład. Winogrodzki 2 K.

Na ogólne cele opieki nad legionistami pod zarz. N. K. N.: Sierżant Franciszek Socha Paprocki 103 K. 7 marek 50 fen. i 10 kop.

Na Czerwony Krzyż: Aleksya Gołkowska 5 K; Tauba Rubin 5 K; Ksawery Krzyczkowski 4 K; Piotr Maciążek 4 K.

Na fundusz stypendyjny im. Tom. Sołtysika: Rodzina Petelenzów 20 K.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Stefan Jumka 10 K z okazyi swoich imienin.

Dział ekonomiczny.

*** Rozporządzenie w sprawie mielenia zboża w Galicyi.** Urzędowa „Gazeta Lwowska“ ogłasza rozporządzenie namiestnika w sprawie mielenia i śrótowania zboża przez rolników-producentów, w którem czytamy:

Producenci rolni, zaopatrujący się z własnych zapasów, mogą mleć albo śrótować zboże w młynach gospodarczych, młyny zaś przyjmować zboże do mielenia lub śrótowania jedynie na podstawie poświadczenia dla młyna, wystawionego przez właściwą zwierzchność gminną. Ilość zboża, którą wolno naraz przemleć lub ześrótować, nie może przenosić dopuszczalnego trzymiesięcznego zapotrzebowania na wyżywienie.

Prośby o wydanie poświadczenia dla młyna należy wnosić ustnie lub pisemnie we właściwym urzędzie gminnym, oznaczając w nich młyn i podając rodzaj i w kilogramach ilość zboża, przeznaczonego do zmielenia. Młynom gospodarczym nie wolno wymielać żyta i pszenicy poniżej 75 prc. — jęczmienia poniżej 70 prc. Dopuszczalny rozkurz nie może przy mieleniu przenosić 4 prc., przy śrótowaniu 3 prc.

Wydanie mąki lub wyrobów śrótowych winien młynarz stwierdzić na odwrotnej stronie poświadczenia dla młyna i zwrócić je po zanotowaniu w zapisku dla młynów gospodarczych. Młyny nie mogą pobierać wynagrodzenia za mlewo ani w zbożu, ani w produktach, uzyskanych ze zboża, oddanego do zmielenia, względnie śrótowania, ani też tych produktów pod żadnym innym tytułem zatrzymywać. Zużyte poświadczenie dla młyna należy do 3 dni przedłożyć napowrót urzędowi gminnemu.

*** W sprawie pracowni bieliźniarskich i konfekcyi damskiej i dziecinnej.** Otrzymujemy następujący komunikat z Ligi pomocy przemysłowej, filii w Krakowie: Przemysł wyrobu bielizny, jak również konfekcyi damskiej i dziecinnej, nie może się u nas w kraju należycie rozwinąć, bo poszczególne pracownie nie są w stanie zaopatrzyć się we wszystkie specyalne maszyny pomocnicze do wykończania i przyozdabiania bielizny i konfekcyi.

Liga pomocy przemysłowej (sekcya wydziału w Krakowie) ma zamiar urządzić w naszem mieście wspólną pracownię dla wszystkich bieliźniarek i krawczyń damskich i dziecinnych, w której pomieszczone zostaną najnowsze maszyny do wykończania i przyozdabiania, a więc: maszyny do ażurowania, plisowania, obrabiania dziurek, ząbkowania, do obciągania guzików materyą, do falbankowania i t. p. Za drobną opłatą używać będą mogły wszystkie krakowskie pracownie maszyn w projektowanej specyalnej wspólnej »wykończalni«.

W sprawie powyższej odbędzie się konferencya interesowanych właścicielek pracowni w dniu 12 września b. r. o godzinie 6 wieczorem w lokalu filii Ligi pomocy przemysłowej, ulica Straszewskiego l. 28, na którą krakowski wydział Ligi pomocy przemysłowej zaprasza interesowane panie.

Wojna.

Powołanie pospolitaków do szeregów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 września.

Jak ministerstwo obrony krajowej podaje do wiadomości, w najbliższych dniach ogłoszone będzie obwieszczenie, powołujące do służby austryackich pospolitaków, uznanych przy przeglądzie za zdatnych do służby z bronią w ręku.

1) z lat 1871, 1870, 1869, 1868, 1867, 1866 na dzień 2 października 1916; 2) urodzonych w latach 1892, 1891, 1890, 1884, 1883, 1882, 1881 i 1880 na dzień 10 października bieżącego roku.

Że już teraz powołane będą roczniki 1866 włącznie do 1871, uzasadnione jest tem, że zarząd wojskowy także i tym razem tych pospolitaków aż do dalszego rozporządzenia zamierza użyć wyłącznie w kraju i w etapach; potrzebnem jest jednakże, by znajdujące się w kraju i na etapach młodsze roczniki w celu użycia ich na froncie zastąpione były przez klasy starsze, teraz powołane.

Enver pasza w siedzibie naczelnej komendy armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

W powrocie z frontu wojsk otomańskich, stojących w naszych szeregach, wicegeneralissimus turecki Enver pasza 10 bm. po południu przybył do miejsca pobytu c. i k. naczelnej komendy armii. Było to pierwsze osobiste spotkanie się obu głównych komenderujących sprzymierzonych armii austro-węgierskiej i tureckiej.

W świcie Enver paszy znajdował się także austro-węgierski upełnomocniony wojskowy generał-major Pomiankowski.

Konferencye w głównej kwaterze trwały po południu 10 i przed południem 11 bm. Wieczór 10-go wydał arcyks. marszałek polny Fryderyk obiad na cześć Enver paszy. Dnia 11-go w południe Enver pasza opuścił główną kwaterę austro-węgierską.

Król bułgarski w niemieckiej głównej kwaterze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 września.

»Nordd. Allg. Ztg.« pisze:

Przybycie króla bułgarskiego do niemieckiej głównej kwatery schodzi się ze zwycięską wieścią o Sylistryi. Obszar, wydarty Bułgaryi w drugiej wojnie bałkańskiej przez podstępnego sąsiada, jest znowu w rękach bułgarskich. W krótkim, świetnym, zwycięskim pochodzie wojska sprzymierzone wszędzie w Dobrudży odrzuciły rumuńskiego nieprzyjaciela i rosyjskie wojska posiłkowe.

Opromieniona blaskiem oręża, zwycięska na wszystkich polach bitew, stoi dziś Bułgarya jako niepokonalna warownia między Dunajem a morzem. Śmiała, zdecydowana polityka króla wiodła sztandary bułgarskie przez gorące walki do wspaniałych zwycięstw. Nowe zwycięstwa, jak z ufnością oczekujemy, stoją przed sprzymierzonemi wojskami. W dobrej godzinie witają Niemcy władcę Bułgaryi na niemieckiej ziemi.

Frankfurt, 12 września.

Berliński telegram »Frankf. Ztg.« podaje:

Odwiedziny cara bułgarskiego u cesarza niemieckiego w wielkiej głównej kwaterze, są nowym najwyższym wyrazem ścisłego trwałego sojuszu. Według oficyalnych doniesień, odwiedziny pozostają w związku z naradą obu monarchów, której przedmiot stanowią wydarzenia ostatnich tygodni, przyłączenie się Rumunii do wojny, energiczne i skuteczne wystąpienie Bułgarów w ścisłym związku z wojskami niemieckiemi, i niejedna jeszcze kwestya z Bałkanu, odnośnie do chwilowej sytuacyi, a raczej może jeszcze więcej ze względu na przyszły rozwój. Specyalne jednak kwestye konkretne, wymagające chwilowego rozwiązania, nie tworzą podstawy tych odwiedzin.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z 10 bm. po południu:

Siedm niemieckich samolotów przeleciało nad okolicą kolej kowelska—Rożyszcze. Nasz kapitan lotniczy kozaków podjął walkę z dwoma samolotami po kolei i zmusił je do oddalenia się ku zachodowi. Jeden wypuścił poza sobą długą smugę dymu. Dnia 9 bm. padł dzielny komendant pułku pułkownik Lebedew. W walkach w Karpatach lesistych wzięliśmy do niewoli od 31 sierpnia do 6 września włącznie 15 oficerów, 1.889 żołnierzy, zdobyliśmy 2 działa górskie, 26 karabinów maszynowych, wiele karabinów, granatów ręcznych. Na morzu Bałtyckiem 9 bm. hydroplany nieprzyjaciela wykonały nieudały atak na wyspę Runoe w zatoce ryskiej. W ciągu dnia ukazywały się nieprzyjacielskie hydroplany kilka razy ponad cieśniną morską, pod Irben wdały się w walkę powietrzną z naszymi lotnikami. Chociaż nieprzyjaciel miał przeważającą siłę, odparliśmy go za każdym razem. Porucznik morski Dafonow strącił jeden nieprzyjacielski samolot; spadł w morze.

Ambasador amerykański u króla włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 12 września.

Ambasador Stanów Zjednoczonych udał się do króla w strefę wojenną.

Zamach na poselstwo francuskie w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 12 września.

Agencya Stefaniego donosi o zajściu w poselstwie francuskiem w Atenach, że **osoby, które wtargnęły do budynku poselstwa, wzniosły okrzyk: Niech żyje król! Precz z koalicyą! Strzały nikogo nie zraniły.**

Powolność rządu greckiego wobec koalicyi.

Ateny, 12 września.

(Reuter). Zaimis miał wczoraj dłuższe posłuchanie u króla, poczem odbyła się rada ministrów. Chociaż urzędowo jeszcze nic o niej nie wiadomo, jest pewnem, że **żądania koalicyi zostały w całej rozciągłości przyjęte. Już wieczór** zaczęto rozwiązywać związki rezerwistów.

Armia macedońska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 września.

»Times« dowiadują się z Salonik, że wojska rewolucyjne połączono w jedną dywizyę. Przybyli tam także ochotnicy z Mityleny i Tasos, którzy chcą wstąpić do armii macedońskiej.

Internowanie poddanych państw centralnych w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 12 września.

»Matin« dowiaduje się z Bukaresztu, że **32.000 poddanych państw nieprzyjacielskich internowano w obozie koncentracyjnym w Palomicy(?).**

Wyjazd przedstawicieli państw wojujących.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 12 września.

Agencya bułgarska. (Spóźnione. 9 września). Rząd bułgarski otrzymał wiadomość, że członkowie misyi dyplomatycznych i konsularnych niemieckiej, austro-węgierskiej i tureckiej w Bukareszcie, jako też członkowie dotyczących kolonij, dziś via Rosya mają odjechać do ojczyzny.

Personal poselstwa rumuńskiego w Konstantynopolu przybył tutaj i równocześnie z personalem poselstwa rumuńskiego odjedzie drogą, jaka będzie wskazana.

Po upadku Silistryi.

Budapeszt, 12 września.

»Magyar Hirlap«, omawiając zdobycie Sylistryi przez wojska bułgarskie, oświadcza:

Posiadanie Sylistryi zapewnia panowanie nad Dunajem, a nie trzeba zapominać, że Dunaj jest oddalony od Bukaresztu zaledwie o 50 kilometrów, tak, że **zdobycie Sylistryi jest zagrożeniem Bukaresztu i całej wogóle Dobrudży.**

Z walk o Tutrakan.

Sofia, 12 września.

Ze sprawozdań o walkach, jakie poprzedziły zdobycie Tutrakanu, wynika, że pewna ilość fortów głównego wieńca fortyfikacyjnego, zwłaszcza od strony południowej, była wybudowana wedle najnowszych wymagań techniki.

Natomiast **opór wojsk rumuńskich był nieszczególny.** Po krótkiem ostrzeliwaniu opór żołnierzy rumuńskich był już złamany i wojska bułgarskie ruszyły do szturmu. Żołnierze rumuńscy rzucali broń i uciekali w panice.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 12 września.

Główna kwatera donosi:

Odparłszy nieprzyjaciela, obsadziliśmy 8-go września na południe od Derbend wzgórze, położone na granicy perskiej. Ponowny atak nieprzyjaciela w odcinku Oglinott został zupełnie odparty. Nieprzyjaciel, który próbował utrzymywać wzgórze 2.113, został kontratakiem odrzucony. W nocy na 8 września i na 9 września udało się nieprzyjacielowi z początku wtargnąć do części naszych stanowisk, lecz nasz kontratak wyrzucił go. Nieprzyjaciel ustąpił w zupełnym nieładzie, zostawiając w naszych rękach pewną liczbę jeńców, karabiny maszynowe i zwykłe. W centrum, na lewem skrzydle utarczki dla nas pomyślne. Na reszcie frontu położenie niezmienione.

Atak, urządzony przez nieprzyjaciela 8 września na Dobricz, został również odparty przez wojska otomańskie i wojska sprzymierzone.

Nad Somme.

Genewa, 12 września.

Wojenny sprawozdawca lyońskiego »Nouvelliste« donosi z frontu nad Somme:

Działalność artyleryi nad Somme nigdy nie była jeszcze tak gwałtowną jak obecnie. **Francuskie i angielskie baterye zasypują pozycye niemieckie na froncie 50 kilometrowym tysiącami pocisków rozmaitego kalibru.** Cały horyzont ginie w płomieniach.

Ruch strajkowy w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 12 września.

Z powodu nieudania się zamiaru strajkującej służby kolei miejskiej, by sparaliżować ruch, **grozi strajk robotników w liczbie 800.000.** Prezydent związku robotników amerykańskich znajduje się w drodze do Nowego Jorku, aby rozstrzygnąć o kwestyi strajku, dla wyrażenia sympatyi i by zmusić kolej miejską do wypełnienia żądań służby kolejowej. Służba dwóch dalszych linij kolejowych miejskich oświadczyła się za strajkiem.

Protektorat akademij umiejętności w monarchii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 września.

Cesarz w piśmie odrębnem z 1 września zamianował arcyks. Eugeniusza kuratorem cesarskiej akademii umiejętności w Wiedniu, arcyksięcia **Karola Stefana protektorem akademii umiejętności w Krakowie,** arcyks. Leopolda Salwatora protektorem czeskiej akademii umiejętności im. ces. Franciszka Józefa w Pradze. Te honorowe stanowiska od czasu śmierci arcyks. Franciszka Ferdynanda były opróżnione.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 12 września.

Mianowanie.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz zamianował tytularnego radcę dworu dyrektora centralnego urzędu dyrygowania wagonów w austryackich kolejach państwowych, Leona Karlińskiego, tajnym radcą ad personam w 5-tej klasie rangi.

Strajk w młynach liverpoolskich.

Londyn. W młynach zbożowych Liverpoolu, największych w Europie, wybuchł strajk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Poszukiwanie zaginionych.

Cecylia z Kisiłów Schottowa, żona wachmistrza sztabowego 1 p. ułanów, w Chrzanowie, dom Kleina, poszukuje swych braci, **Michała Kisila,** c. i k. starszego inżyniera z Kosowej, który obecnie ma być jako rotmistrz przy inżynieryi wojskowej; **Franciszka Kisila,** kupca ze Sieniawy, siostry swej **Waleryi Łabęckiej,** żony drogomistrza z Żydaczowa, oraz **Cecylii Kubiszynowej,** żony oficyała Sądu z Oleska. 6601 3 6

Zgubiono

bransolotkę złotą, pamiątkową, w sobotę wieczór, na plantach, między ulicą Szewską, a Sławkowską. Uczciwy znalazca raczy łaskawie zgłosić się do poszkodowanej, za co otrzyma sowite wynagrodzenie. Słowik, ul. Grodzka 39, III p. 6740

Zostawiłam

w wagonie pociągu Nr 17, Nr 15 dnia 9 września, pop., ze Stróż do Tarnowa, 2 suknie, 1 bluzkę, halkę, zapięte w białą ściereczkę. Na dowód dodaje się, że był tam słonecznik. Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem 20 K zgubę zgłosić. Ul. Floryańska 15, II p., Małgorzata Wierzbicka. 6744

Technik budowlany

z ukończoną niemiecką szkołą techniczną, z dłuższą praktyką biurową i budowlaną, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **H. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6751 1 2

Osoba

młoda, inteligentna, wykształcona, przyjmie miejsce, zajmie się kuchnią, gospodarstwem domowem, szyciem, energiczna, ma ukończoną kuchnię, przyjmie nawet zarząd dworu albo kawiarni. Zgłoszenia pod J. R. 25 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6734

Dla mojego przyjaciela, zdecydowanego do natychmiastowego kupna, poszukuję dobrze zagospodarowanych, rentownych dóbr w Galicyi zachodniej. Wkład do 60.000 K. Dokładne oferty tylko od właścicieli pod **„Dobro"** do biura dzienników **Buchstaba, Lwów.** 6726 1 2

Do wynajęcia

zaraz, ewentualnie od 1 października, wraz z konsensem, duży lokal sklepowy, w którym przez 30 lat prowadzony był wyszynk wódek i handel towarów mieszanych, opróżniony z powodu wzięcia obecnego dzierżawcy do wojska. Wiadomość u właściciela, ul. Krupnicza 22. 6715 1 3

Wynajmę

porządne urządzenie trzech pokoi i kuchni. — Zgłoszenia list. pod „Rzeczy" przyjm. Admin. „N. Ref." 6725 1 3

Kamienica dwupiętrowa

z bramą wjazdową i ogrodem jest do sprzedania. Zgłoszenia pod L. S. 50 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6724 1 2

Młoda panna

obejmie posadę kasyerki, ekspedyentki w jakimkolwiek handlu, najchętniej na prowincyi, lub do towarzystwa zarazem z zajęciem się lepszym domem. Bliższa wiadomość pod adresem: Helena Kubicka, poste-restante, Nadbrzezie. 5587 3 4

W Przemyślu.

WPan **W. Tomczyk.** List do N. R. nadszedł w sierpniu. — Odpowiedź wysłana. **Marya B.** 6 68 3 3

Sierota

po legioniście, poszukuje praktyki na poczcie. Zajmie się domem. Może udzielać początków języka francuskiego i muzyki. Zgłoszenia pod Z. W. przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 6572 3 3

Uczenica

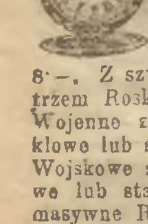
szkoły wydziałowej, sierota po legioniście, może udzielać początków języka francuskiego za mieszkanie. Zgłoszenia pod W. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6573 3 3

Apteka

Antoniego Jarosza „pod białym orłem" w Nowym Sączu, poszukuje magistra(rki) lub asystenta(tki). 6579 3 5

5 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog główny, który wysyłam każdemu na żądanie bezpłatnie. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca,** Brüx Nr 1353 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwicowy K 6·—, 7·—, 8·—. Z szwajc. kotwicowem wnętrzem Roskopf K 7·—, 8·—, 9·—. Wojenne zegarki pamiątkowe, niklowe lub stalowe K 11·—, 12·—. Wojskowe zegarki radyowe, niklowe lub stalowe K 12·—. Srebrne masywne Roskopf kotwicowe Rem. zegarki K 19·—, 20·—. Budziki, zegary ścienne i stojące w wielkim wyborze po niskich cenach. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Nie ma ryzyka! Wymiana pozwolona lub zwrot pieniędzy. 5553 6 20



Praktykant

potrzebny; pierwszeństwo mają ze wstępną nauką. **E. Niemetz,** optyk-mechanik, Kraków, ul. Karmelicka l. 15. 6750 1 6

Student

z ukończoną VI kl. gimnazyalną poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia przyjmuje W. Osiowska, Wadowice. 6658 3 3

Do wynajęcia

przy ul. Senackiej l. 6: 5 pokoi, 2 przedpok. z przynależnościami, całe II p., od 1 paźdz., nadające się na kancelaryę adwokacką. Pokoje duże. Oświetlenie elektr. 6659 3 3

Panienka

młoda, biedna, z celującem świadectwem wyższej szkoły handlowej, umiejąca pisać na maszynie, pragnąca utrzymać matkę i rodzeństwo, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Zgłoszenia list. pod Marya K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6729 1 3

Gorzelnik-ekonom

(obecnie z powodu stosunków wojennych zmuszony posadę opuścić) chlubne świadectwa, pierwszorzędna siła, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: przyjmuje Rattucz, w domu Rabina w Jarosławiu, ul. Sobieskiego l. 3. 6728

Potrzebna

panna, do 4 letniego chłopca na popołudnia. Wiadomość: między 1—4. Ul. Basztowa 25. Dr Landau. 6727.

Mieszkanie

z 4 lub 6 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z elektryką i z 3 pokoi, kuchni i przedpokoju do wynajęcia. Wolska 28. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej, Grodzka 60, front, I p. 6700 1 3

Osoba

młoda, wykształcona, przyjmie miejsce nauczycielki za skromnem wynagr., przyjmie nawet jako bona frebl., najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia pod Naucz. 30 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6735

Zdolny młynarz

lat 32, wolny od służby wojskowej, znający się na młynach zwyczajnych i automatycznych, poszukuje miejsca. Zgłoszenia: Jan Badziński, Niegowić (koło Bochni). 6749

Sklep

korzenny, w domu, w którym jest szkoła dla 1400 dzieci, do wynajęcia zaraz. Wiad.: Ul. św. Sebastyana l. 15, pralnia. 6737 1 3

Przyjmuje się

chłopców na mieszkanie. Staranna opieka, pomoc w nauce, konwersacya niemiecka. Adres: Ul. Długa l. 33, III p., na lewo. 6733 1 2

Kilka olejnych obrazów

wybitnych malarzy polskich do sprzedania. Oglądać można od godz. 2—6 po południu. Ul. Powiśle 2, I p., od frontu. 5460 22 0

Pomocnik aptekarski

przyjmie posadę zaraz. Wiadomość: Busk, Król. Polskie, apteka Wacława Stolarskiego. Ziemia Kielecka. 6580 4 7

Zamienię

dom w Krakowie na majątek ziem., w zachod. Galicyi lub wezmę także dzierżawę. Zgłoszenia pisemne: M. Dątrowska, Kraków, ul. Krowoderska l. 27, part. oficyna. 6596 3 3

KARLSBAD

„Willa Polska"

Zakład dyetetyczny

Dra Maleszewskiego

Haus Fürstenhof, Parkstrasse. Ceny normalne. Prospekty na żądanie. Usługa polska. 3964 14 0

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 55 K.

20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, szyfonów i t. d., 60 K.

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 80 cm. szerokości 80 K.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 2640 79 0

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

6713 2 3

ma na składzie i może zaraz dostarczyć kilku **garniturów młocarnianych parowych** 7-konnych **z elewatorami do słomy,** oraz 4-konnych, tudzież **młocarni z motorami benzynowymi** w różnych wielkościach, nadto **młocarni kieratowych, pras do słomy, siewników rzędowych, tryerów, pługów oryginalnych Sacka, bron i t. d.** — — — — — Oferty na żądanie.

Wiedeńska firma spedycyjna poszukuje biegłego spedytora cłowego.

Zgłoszenia z podaniem wysokości żądanej płacy pod **W. G. 8955** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 6746 1 2

Skrzypek

grający na fortepianie, potrzebny do kina. Wiadomość: Z. Manast, ul. Łobzowska 6, part. 6594 8 3

5000 koron

wniesie jako wspólnik rutynowany kupiec do żywotnego interesu, oraz zajmie się czynnościami biurowemi. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **A. 5000.** 6736 1 3

Płatniczy

z kaucyą znajdzie umieszczenie w restauracyi pod firmą **Lubelski i Król, Kraków,** Karmelicka 4. 6718 1 3

Pracownię ubrań

dla p. pensyonarek, chłopczyków i dzieci, poleca Sz. Paniom oraz uczy przykrawania z materyi, przymierzania i szycia sposobem amerykańskim. H. Kłapówna, ul. Szewska l. 16, front, dom p. Grabowskiego. 6620 3 3

Aspiranta

w II lub III r. (za zezwol. jego dotychcz. szefa) przyjmie apteka Masłowskiego. Kraków, Mały Rynek. 6624 3 3

Katolicka rodzina

przyjmie studentkę z dobrego domu od 3—5 klasy, z troskliwą opieką i używaniem fortepianu. Zgłoszenia: Aleja Krasińskiego 14, drzwi 24. 6625 3 3

Poszukuję

pokoju umeblowanego lub bez mebli, z łazienką, oświetleniem elektrycznem, osobnym wchodem, w pobliżu stacyi kolei elektrycznej zaraz lub od 1 października. Zgłoszenia pod **K. B.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6626 3 3

Poszukuję zaraz

mieszkania umeblowanego z 4 lub 3 pokoi z łazienką w centrum miasta. Zgłoszenia pod **A. O.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6628 3 3

Potrzebny jest

praktykant z ukończoną wydziałową lub II gimn. do cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 6542 6 10

Fabryka korków

Jak. Reicha w Krakowie, ul. Grodzka 71. 6614 4 10

Sklep

obszerny, do wynajęcia zaraz przy ul. Starowiślnej l. 49. Wiadomość tamże. 6615 4 5

Korę świerkową

siekaną, załadowaną w wagonach, kupuje fabryka skóry Feigl, Drosau, stacya Beschin, Böhmerwald. 6600 4 4

Skład dywanów perskich

Kraków, Zielona 6, I p. rozpoczął sprzedaż i poleca się P. T. Publiczności. 6730 1 3

Wpisy na oddział drugi jednorocznego Kursu handlowego żeńskiego prof. W. Skalskiego

rozpoczęły się i odbywają w dalszym ciągu codziennie od godziny 10—11 przed południem. **Rynek 24, III p.** 6731

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże. **Wyrób krajowy.** — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskuteczna się natychmiast P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 8100 20 0

Puder łopianowy

Znak ochronny „Lygia"

FRANCISZKI BUDZIASZEK

najlepszy środek do pielęgnowania włosów

przez 10 lat wypróbowany, posiada następujące zalety: usuwa łupież i tłuszcz, wzmacnia cebulki i przyspiesza porost włosów, chroni przed przedwczesną siwizną. P. T. Panie, które po umyciu wodą dostają bólu głowy i kataru, osiągają pożądany skutek, czyszcząc tylko głowę pudrem łopianowym, który jest w rodzaju piasku, czyni włosy puszystemi, ułatwia uczesanie fryzury. Przy chemicznem zbadaniu przez lekarzy, został uznany jako środek najlepszy na włosy, czego dowodem liczne podziękowania. Cena pudełka 2 K, dużego 3 K. — Do nabycia w Krakowie u firm: Reim i Sp., Rynek, Droguerya Wilkosza Karmelicka; ul. Sławkowska: Lenort i Drobniak, Mag. farm. Jan Link, Sławkowska 1, Sporn i Bekner, ul. Floryańska, Skład apteczny „Sanitas", ul. Długa 18, Hanak i Ska, ul. Szewska. Drohobycz: Wisłocki; Bochnia: Szymanowicz; Zakopane: Droguerya Ossowskiego; Nowy Targ: Apteka Ossowskiego; Tarnów: Apteka Adlera, Droguerya St. Bracha; Gorlice: Droguerya Feliksa Tarczyńskiego; Oświęcim: Droguerya Maizla; Jarosław: firma Pawulskiej; Kielce: Skład mat. aptecznych Bnowskiego. Skład wysyłkowy: Kraków, ul. Floryańska l. 23, II p., Fr. Budziaszek. 6765

WPISY NA II NOWY KURS

w szkole buchalteryi i rachunkowości państw. STANISŁAWA BURNATOWICZA

podlegającej nadzorowi c. k. Władz szkolnych, w Krakowie, Floryańska 55, obok Bramy, **przyjmuje się do 15 września b. r.** codziennie. Nauki stenografii udziela Lektor Uniwersytetu, p. H. Nennel. Języka niemieckiego uczą fachowe siły nauczycielskie Instytutu językowego Ansona. **Szkoła pisania na maszynach.** 6732 1 5

Świetne, niezrównane

KROJE FAVORIT

nabyć może, **kto kupi** najnowszy zeszyt **Favorit** dla dorosłych, lub **Jugend-Mode-Album** dla dzieci. — Żądany model **należy wybrać w domu,** a chcąc kupić krój, podać **numer ryciny i objętość górną i bioder.** — Do nabycia **tylko** u firmy: **J. Kopcas i A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9.** — Wysyłka pocztowa za pobraniem należytości lub opłatą z góry. — Zeszyt Favorit K 1·20, za pobraniem K 1·85, z wysyłką za gotówkę K 1·40. 6739 1 5

Zarząd dóbr Górka Narodowa

poleca do siewu

swoje oryginalne selekcyjne

Żyto Niemierczańskie

Cena 46 K za 1 q m z wysyłką ze stacyi Kraków. Na żądanie worki (używane) na 100 kg po cenie 3 K.

Adres biura: **Kraków, Basztowa 17.**

Adres telegraf.: **Buszczyński, Kraków.**

Kupujący winien przedstawić zezwolenie swego Starostwa na przywóz zboża siewnego. 6643 3 5

Ewakuowana

Młoda nauczycielka

z egzaminem wydziałowym, z grupy językowo-historycznej, przyjmie lekcyę lub jakie inne zajęcie półdniowe od 8 rano do 1-szej w południe. Zgłoszenia dla „Ewakuowanej" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6651 3 3

Osoba

inteligentna, znająca się na gospodarstwie, poszukuje posady we dworze, ewentualnie może objąć zarząd całego gospodarstwa. Zgłoszenia list. pod **Pracownica** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6642 3 4

Pokój

umeblowany o 2 oknach, z osobnem wejściem, do wynajęcia. Kraków, XXII, ul. Kopernika 4, I p., 2. 6641 3 5

Prawnik

zdolny nauczyciel, poszukuje lekcyi na wsi w zach. Galicyi. Zgłoszenia zaraz pod „Prawnik 13" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6653 3 3

Do prowadzenia kuchni

i małego gospodarstwa, na wsi w pobliżu Krakowa, poszukuje odpowiedniej osoby, samotny kawaler. Zgłoszenia listowne pod **X. Y. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6661 2 3

Panna

mająca egzamin z rachunkowości państwowej, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod L. 333 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6665 2 3

Magister farmacyi

dobrze polecony, znajdzie posadę w aptece **Jana Kiesiołowskiego w Tarnowie** z dniem 15 października b. r. 6667 2 3

Przyjmuję

panienki na mieszkanie z całem utrzymaniem. Wiadomość: Domagalska, ul. św. Filipa l. 12. I. 6669 2 2

Poszukuję leśniczego

wolnego od wojska, las koło Jarosławia. Odpisy świadectw nadesłać: Górska, Zakopane, dom Wieselmana. 6671 2 3

Lekcyj

gry na fortepianie i teoryi udziela rutynowany nauczyciel 2 razy tygodniowo po 16 K miesięcznie. Zgłoszenia pod „Superarbit" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7 6672 2 2

Pokój

umeblowany, dla panów, do wynajęcia zaraz. Ul. Krótka 10, II p., na lewo. 6674 2 5

Willa pod Słońcem

w Zakopanem, na Kasprusiem (na końcu), położenie południowe, otwarty widok na regle i Tatry, do sprzedania, bez pośrednictwa. Wiadomość ustnie lub pisemnie u właścicielki na miejscu. 6703 2 2

Posady

poszukuję w przedsiębiorstwie lub urzędzie. Uzdolnienie: praktyka w wydziale powiat., jako pomocnik kontrolera, 4 kl. gimnaz. i egzamin z rachunkowości państw. i kupiec. Zgłoszenia pod „Tr. 25" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6681 2 3

Kupię krótki

Fortepian

Zgłoszenia pod: Fortepian przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6697 2 2

2 pokoje

frontowe, umeblowane, do wynajęcia. Ul. Krzywa 4., I p., na prawo. 6702 2 3

Poszukuje się

na wyjazd maturzysty gimnazyalnego, któryby się podjął powtórzyć grekę z 3 klasy i przeprowadzić ucznia przez 4 klasę, według systemu szkół gimnazyalnych krakowskich. Zgłoszenia pod adresem Kraków, Lubicz l. 2, u p. Drowej Kasparek, od 2—4 po południu. 6709 2 3

Do sprzedania

Futro i palto męskie, ulster, ubranie frakowe i ubranie marynarkowe. Garbarska 10, II p., drzwi na prawo. 6693 2 3

Do wynajęcia

sklep z wielką salą, dwoma gabinetami, przy ulicy Grodzkiej l. 42, nadający się na restauracyę, aptekę, cukiernię, od 1 października. 6675 2 3

Akademik

szuka lekcyj. Specyalność łacina, greka i fizyka. Zgłosz. pod A. L. 20 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6616 3 3

Koncypient

z prawem substytucyi, poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod **Dr B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6708 2 3

Asystent

farmacyi, zupełnie wolny od wojska, poszukuje sustentacyi, lub stałej posady w Krakowie. Zgłoszenia pod „Asystent 910" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6579 2 3

Seminarzystka

poszukuje bezpłatnej praktyki biurowej. Zgłoszenia pod: Marya 103 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6710 2 3

Poszukuje się

rodowitej Francuzki do konwersacyi. Adres złożony w Biurze J. Hopcasa i A. Salomonowej. Ul. Szczepańska 9. 6711 2 3

Kucharz

z dobremi świadectwami, żonaty, wolny od wojska, w średnim wieku poszukuje posady na ordynaryę. Zgłoszenia: Michał Pasterz, Żołynia. 6527 2 2

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik, T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 6551 3 3

Kapelusze w wielkim wyborze

oraz żałobne na składzie.

Jadwiga Pollerowa

Rynek 43, I p., Linia A.-B. nad sklepem p. Wiskidy. 6554 5 20

3 Kozy

do sprzedania. F. Skaza. Zwierzyniec, ul. Królowej Jadwigi Nr 258. 6558 3 3

Młoda, rutynowana

nauczycielka, przygotowuje do egzaminów ze szkół ludowych, wydział. i niższych średnich. Ewentualnie udziela korepetycyi. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod Młoda rutynow. naucz. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6566 2 2

Mieszkania

poszukuję umeblowanego z 5—6 pokoi z komfortem urządzonych, pokoju dla służby, kuchni, spiżarni, na I piętrze lub wysokim parterze, słonecznych, spokojnych, z ładnym widokiem i dobrem powietrzem, we Wielkim Krakowie, nawet w odleglejszej dzielnicy. Zgłoszenia list. pod **L. M.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6563 5 6

Poszukuje się

kilku domów rozmaitej wielkości do kupna. Mogą być i w Wielkim Krakowie. Poszukuje się również **taniego gruntu, 1—2 morgów** wynoszącego, w dzielnicach przedmiejskich. Oferty przyjmuje architekt B. Torbe, ul. Straszewskiego 11. 6557 4 3

Kapsułki „Gonosan"

najlepszy środek w chorobach pęcherza (rzeżączka), do nabycia

w aptece „pod Słońcem"

Kraków, linia A-B.

Wysyłka na prowincyę

6609 2 3

Publiczny przetarg

sześciu drabin starych 9 do 13 metrów długich, 4 osęk, i starego żelaziwa odbędzie się dnia 15 września 1916 r. w budynku sądowym przy kościele św. Piotra. Bliższa wiadomość u portyera tegoż budynku. 6712 2 3

Na zreformowanych prywatnych Kursach seminaryjnych żeńskich

wpisy od 1—10-go września w godz. od 11—1 i 3—5 pop. ul. Szujskiego 1, parter. Początek nauki 12-go. W bieżącym roku szkolnym otwartym będzie rok I studyów, odpowiadający planom I kursu seminaryum i uzupełniający społeczno-oświatowy kurs V. Liczba uczenic ograniczona. Program kursów przedyskutowany na posiedzeniach naukowych Tow. pol. Instytutu pedagog. w Dyrekcyi Zakładu. 6585 3 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 102 0

Akademiczka

poszukuje lekcyj w zakresie klas posp., wydziałowych lub niższego gimnazyum. Zgłoszenia pod Z. S. 25 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6676 2 2

Koncypienta

rutynowanego, ze substytucyą poszukuje adwokat w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod Koncypient przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6716 1 3

K 100.000-120.000

na drugą hipotekę po bankowych K 350.000 poszukuje na realność w śródmieściu, wartości szacunkowej K 760.000 kanc. adwokata Dra Eugeniusza Nitscha. Kraków. Rynek 44 6717 1 5

Nauczyciel gimnazyalny

z Galicyi, przyjmie korepetycye w domu obywatelskim na wsi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Królestwo Polskie, Słomniki, poczta dla S. K. 6719 1 3

Adjunkta lasowego

z ukończoną szkołą Bolechowską i kilkuletnią praktyką, kawalera, wolnego od wojska, potrzeba zaraz do większego majątku w górach. Podania pod adresem: Zarząd lasów, poczta Dobra, koło Limanowej. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6748 1 5

Rower

marki Waffenrad, używany, do sprzedania. Zgłoszenia list. pod Bonez przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6741 1 2

Pomocnicy

i praktykanta poszukuje firma L. Weindling. Kraków, ul. Grodzka l. 26. Skład farb i perfumeryi. 6754 1 3

Płótna malarskie

starego typu, oraz farby w tubach i oleje dla art.-malarzy, poleca b. tanio firma L. Weindling, ul. Grodzka l. 26. 6755 1 5

Do wynajęcia

od października: 7 pokoi, przedpokój, pasaż, pokój dla służby, kuchnia, łazienka i t. d., z oświetleniem elektrycznem i gazem, przy ulicy Wolskiej 36, I piętro. Wiadomość tamże na drugiem piętrze. 6584 2 2

Pracownia

taniego obuwia, ul. Franciszkańska l. 4 (subwencyonowana przez K.B.K.), poleca obuwie z drewnianą podeszwą, wierzchem płóciennym i skórzanym oraz sandały i trepy po przystępnych cenach. Pracownia otwarta od 8 do 12 i od 2 do 6. 6591 2 2

Do sprzedania

meble salonowe, pianino, biurko amerykańskie, parówka, buty damskie, różne drabiny. Oglądać można od 4—6 popołudniu. Wiadomość: K. Romański, ul. Konarskiego l. 31 (za parkiem Krakowskiem). 6564 3 4

Nauczycielka

języka niemieckiego przygotowuje do wszystkich egzaminów w tym języku, jakoteż udziela konwersacyi. Zgłoszenia listowne pod **„Nauczycielka"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4662 13 0

Rolnik

z akademickiem wykształceniem, z wszechstronną praktyką rolniczą, z najlepszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady na ziemiach polskich, ewent. za podkładem kaucyjnym. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Zdolny rolnik 30.** 4510 6 0

Części do maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **E. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 5516 10 10

Najtańsza

Pracownia haftów

i szycia bielizny, wykonuje roboty na czas i starannie. Ul. Jagiellońska 6, I p. 6668

Starsza panna

z braku znajomości pragnie tą drogą poznać mężczyznę w celu matrymonialnym od lat 35—50 bardzo prawego charakteru, na wyższem stanowisku. Zgłoszenia pod „Ermida" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 6752 1 3

Szukam

w celu matrymonialnym, dla właściciela restauracyi, człowieka prawego, kobiety lat około 45, bezdzietnej, uczciwej i łagodnego usposobienia. Gotówka kilkunastu tysięcy koron do rozwinięcia interesu konieczna. Zgłoszenia pod Prowincya przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6704 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.